Nr 192. We Lwowie, Środa dnia 23. Sierpnia 1882. Rok XV

WYCHODZI CODZIENNIE.
Prenumerata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem: rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec: rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 fen. — do Francji, Anglii, Belgii, Włoch i Szwajcarji: rocznie 60 franków — kwartalnie 30 franków.
Numer kosztuje 10 centów.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 2, w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei Szwajcarji i Wrocławiu p. Haasenstein et Vogler; we Wiedniu A. Oppelik R. Mosse, Rotter i Spł.; w Warszawie Reichman et Frendler Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonière 33. — Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)
Listy z pieniądzami mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Stan sanitarny Powiśla i Poddniestrza.

(L.) — Projekta do ustaw i sprawozdania, przygotowane przez Wydział krajowy dla Sejmu, nie uwalniają bynajmniej czy to posłów czy zwyczajnych śmiertelników od obowiązku śledzenia stanu kraju i podawania spostrzeżeń, uwag i wyników do wiadomości powszechnej. Oto jedna z takich uwag — ile się zdaje — nieobojętna, odnosząca się do ruchu zaludnienia na Powiślu.

W roku 1869 liczono ludności ogółem 5.444.689; w roku 1880 zaś 5,958.907; przyrost absolutny wynosi 514.218, to czyni 9·444%. Według powiatów był wzrost bardzo rozmaity — a w trzech powiatach zachodnich okazał się nawet ubytek znaczny. Jeżeli osobno obliczymy wzrost żydów, okaże się, że rozmaitość przyrostu była tu nierównie większą, niż u chrześcian. I u żydów znaczny był w kilku powiatach ubytek; przyrost zaś sięga od 0—127·22%, przeciętnie wynosi 19 39%; dla chrześcian wyłącznie procent przyrostu przeciętny wynosi 8 33%.

Nie tu miejsce roztrząsać przyczyny więcej niż dwa razy większego przyrostu żydów, notujemy tylko fakt jako zresztą powszechnie znany; drugim faktem wynikającym z porównania jest, że żydzi rozmnożyli się niepomiernie w tych powiatach nawet, w których równocześnie ludność chrześciańska bardzo mało przybyło, a nawet ubyło; trzecim faktem jest to, że obok powiatów z ubytkiem lub niskim przyrostem żydów znajdują się sąsiednie powiaty ze wzrostem ludności żydowskiej niepomiernie wielkim, z czego wynika, że ubytek lub niski przyrost powstał skutkiem przesiedlenia się do powiatów sąsiednich, czego o ludności chrześciańskiej twierdzić nie można, bo nie ma do takiego przypuszczenia żadnej podstawy; ubytek lub słaby przyrost ludności chrześciańskiej wyniknąć mógł tylko z opuszczenia kraju — co tylko wyjątkowo i w małym stopniu się zdarzało, albo z niekorzystnych warunków zdrowotnych, co główną jest przyczyną. A ponieważ poprawa warunków państwowych jest obowiązkiem władzy, dlatego zwracam na tę okoliczność uwagę bliskiego Sejmu.

W kraju tak rozległym jak Galicja, tak rozmaitym pod względem geograficznym i klimatycznym, niemniej jak pod względem społeczno-zarobkowym, muszą być różne warunki bytowania, stąd różny stan przyrostu. Nowe źródła zarobku czyto przez prowadzenie nowych dróg, czy przez zaprowadzenie fabryk i t. p. tłumaczą dostatecznie większy stopień przyrostu w jednych, a równocześnie mniejszy w drugich okolicach, bo owe wielki przyrost powstaje głównie przez napływ z okolic sąsiednich; jednak odpływ ten jest nieznaczny — nie tłumaczy zatem ani bardzo niskiego procentu przyrostu, a tem mniej ubytku. A jeżeli obok niskiego procentu lub nawet obok ubytku nie widać w sąsiednich okolicach przybytku stosunkowo większego niż przeciętny, wówczas jedynie niekorzystne warunki społeczne lub zdrowotne mogą nam wytłumaczyć to zjawisko.

Pod tym względem przypatrzmy się bliżej datom statystycznym. W całej Galicji — jak wyżej podano — przyrost ogólny wynosi 9·444% w Galicji Zachodniej zaś nie licząc wojska w Krakowie wynosi 7·244%, a jeżeli odejmiemy Kraków miasto, wówczas dla 25 powiatów zachodnich wypadnie przyrost 6·898%. Taka stopa przyrostu w przeciągu lat jedenastu jest mała; nie myślę jednak narzucać mego zdania, jeżeli ktoś tą cyfrą się zadowalnia. Przypatrzmy się teraz z osobna grupie powiatów nadwiślańskich i oceńmy je wedle tej miary.

	Ogół ludności w roku 1869	Ogół ludności w roku 1880	Przybyło + Ubyło —		Chrześcianie w roku 1869	Chrześcianie w roku 1880	% — +		Żydzi w roku 1869	Żydzi w roku 1880	% — +	
Bochnia	97.627	93.988	—	3·727	91.086	88.644	—	2·681	6.541	5.344	—	18·13
Brzesko	84.358	85.376	+	1·207	79.612	80.381	+	0·965	4.746	4.996	+	5·29
Dąbrowa	56.500	55.564	—	0·949	51.298	50.668	—	1·228	5.202	5.296	+	1·80
Mielec	62.673	66.218	+	5·656	55.944	58.213	+	4·071	6.729	8.005	+	19·06
Nisko	53.480	55.891	+	4·508	48.945	50.140	+	2·441	4.535	5.751	+	27·02
Pilzno	51.041	47.537	—	6·865	45.976	44.724	—	2·723	5.065	2.813	—	44·45
Tarnobrzeg	59.448	60.079	+	1·066	52.677	50.988	—	3·206	6.771	9.091	+	34·12
Tarnów	90.497	94.827	+	4·784	76.250	80.375	+	5·409	14.147	14.452	+	2·16
Wieliczka	84.678	89.146	+	5·269	79.963	83.354	+	4·240	4.715	5.786	+	22·79
Razem . . .	640.302	649.020	+	1·361%	581.851	587.486	+	0·968%	58.451	61.534	+	5·274%
Tarnów miasto . . .	21.800	24 627	+	12 970	10.647	13 278	+	24·710	11.153	11.349	+	1·757
Bez Tarnowa . . .	618.502	624.393	+	0 952%	571.204	574.208	+	0·525%	47.298	50.185	+	6·103%

Z dziewięciu powiatów, leżących nad Wi [redacted] lub nad jej niższymi dopływami żaden nie do [redacted] ga przeciętnego procentu 6 898, nawet Tarno [redacted] ski, mający najlepsze stosunkowo warunki, [redacted] zaledwie 4 784, trzy zaś wykazują ubytek w s [redacted] mie 7.679, a między tymi sam Pilzneński 4504 [redacted] 6.868%. Obok tego zestawiono chrześcijan i ż [redacted] dów osobno. U chrześcijan ubytek znaczny jest [redacted] czterech powiatach; przybytek mały w pięci [redacted] u żydów znaczny ubytek tylko w dwu powiata [redacted] za to wzrost w 4 nieproporcjonalnie wielki. [redacted] nieważ miasto Tarnów, niejako stolica owej poła [redacted] kraju, ma korzystniejsze warunki tak społeczn [redacted] zarobkowe, jak zdrowotne, (choćby tylko z pow [redacted] du liczby lekarzy i szpitalów), dla tego—by jeszc [redacted] dokładniejszą mieć miarę ocenienia—odjęto licz [redacted] przypadające dla tego miasta, (które w porów [redacted] niu z innemi stanowi ciekawy wyjątek o t [redacted] że w niem liczba żydów bardzo mało się podn [redacted] sła), otóż w tych dziewięciu powiatach bez T [redacted] nowa procent przyrostu dla ogółu nie docho [redacted]

1% tj. siedm razy mniejszy niż przeciętnie wypada na Galicję zachodnia, a przeszło 10 razy mniejszy niż w reszcie 16 powiatach Galicji zachodniej bez Krakowa. Sami chrześcijanie wzrośli przez lat 11 zaledwie o 3004 dusz tj. mało co więcej nad ½%, czyli 0 047% rocznie, to znaczy, że co rok na każde 100 tys. ludności chrześcijańskiej przybywało 47 dusz!!!

Nawet u żydów wynosi procent przyrostu prawie trzy razy mniej niż w Galicji całej, a przeszło trzy razy mniej niż w Galicji zachodniej, gdzie wynosi 17 8%. Niski procent przyrostu żydów lub ubytek da się jednak po części przynajmniej wyjaśnić przesiedleniem się do innych powiatów sąsiednich, jak to wnosić można z wysokiego przyrostu bądź w powiatach tej połaci: w Mieleckim, Niskim, Tarnobrzeskim i Wielickim, bądź w sąsiednich, jak Jasielski, mający 67 23% przyrostu, Ropczycki 71·52%, Grybowski 31·05%, Krakowski 30·84%.

Czy i chrześcianie przesiedlili się w podobny sposób do sąsiednich powiatów? Bynajmniej.

Jeżeli się przesiedlano, to w bardzo małych rozmiarach, a natomiast zasilano się przybyszami w większej ilości niż emigranci. Pas sąsiednich dziewięciu powiatów (Kolbuszowski, Ropczycki, Jasielski, Gorlicki, Grybowski, Sądecki, Limanowski, Myślenicki, Krakowski) ma przyrost ludności chrześciańskiej 7 394%, równający się prawie przyrostowi powszechnemu w Galicji zachodniej. Nadto ilość przybyszów krajowców z innych powiatów do tych dziewięciu jest znacznie mniejsza niż do owych dziewięciu nadwiślańskich, bo wynosi 3·756% do ogółu ludności, nad Wisłą zaś 5 274%, jest zatem raczej prawdopodobnem, że ubytki na Powiślu zapełniają sąsiedzi, niż że Powiśle utraciło wiele przez emigrujących do powiatów sąsiednich.

Możliwem jest, że włościanie z Powiśla przesiedlają się za Wisłę, ale i to nie dzieje się w takim stopniu, by niski stopień przyrostu dostatecznie wyjaśnić. Większe spustoszenie sprawiło gromadne wyniesienie się do Ameryki, szczególnie, jak się zdaje, z powiatów: Bocheńskiego, Dąbrowieckiego i Pilznieńskiego; najważniejszą jednak przyczyną jest niezmiernie wielka śmiertelność, jako skutek niskiego, podmokłego położenia owej połaci, i dlatego stan ten zasługuje na głębokie zbadanie i domaga się ratunku. Jeżeli w kraju zjawi się jaka epidemja, wówczas na Powiślu grasuje najokropniej, a na to jest dość skuteczny środek w prawdziwej, ale nie w protokolarnie tylko spisanej opiece lekarskiej. A możeby się znalazł sposób na olbrzymią śmiertelność i w latach zwyczajnych. W całym kraju liczba żywo [redacted]

gmin. Z powodu wczesnego zamknięcia sesji, komisja, której sprawę tę przydzielono, nie przedłożyła Sejmowi sprawozdania i projekt pozostał niezałatwiony.

Ponieważ powody, dla których Wydział krajowy na sesji zeszłorocznej wznowił przedłożenie rządowe o zbiorowych kasach pożyczkowych dla gmin, bynajmniej nie były rozbierane, przeto i w tym roku przedkłada on sprawę z następującemi objaśniającemi uwagami:

Ekonomiczna doniosłość projektowanej instytucji zaznacza dobitnie pierwszy paragraf przedłożenia. Stawia on jako cel zbiorowych kas pożyczkowych łączenie istniejących kas pożyczkowych dla gmin, względnie funduszów dobrowolnie na to przez gminy ofiarowanych i zaprowadzenie uregulowanego ich zarządu, przezco umożliwione zostanie udzielanie pożyczek w mniejszych kwotach na mierny procent.

Z publikacji krajowego biura statystycznego w ubiegłych latach Sejmowi przedłożonych wiadomo, jak znaczną bo nie krociową, lecz już miljonową sumę reprezentują fundusze pożyczkowe gmin. Nie wywierają one w skutek złego zarządu tak zbawiennego wpływu na stosunki drobnego kredytu, jakby spodziewać się należało, gdyż w jednych kasach fundusze pożyczkowe służą tylko wpływowym osobistościom gminy, w innych pożyczki udzielane bywają dowolnie, bez kontroli co do potrzeby i celów, często nawet bez żadnego ubezpieczenia. Nadto nawet i w sposobie ściągania wierzytelności dzieją się nieprawidłowości, w skutek których w wielu funduszach pożyczkowych zamiast ciągłego przyrostu, okazuje się stagnacja albo nawet ubytek. Wobec faktu, że zarząd tych kas pożyczkowych należy w zupełności do zakresu organów gminnych, wszystkie przez wyższe organa autonomiczne dotąd podejmowane usiłowania około zreorganizowania zarządu i zaprowadzenia ściślejszej kontroli, tylko w nielicznych wyjątkowych wypadkach doprowadziły do pomyślnego rezultatu. Właśnie pod tym względem projekt rządowy zawiera bardzo skuteczne postanowienie w §. 3, że także bez d [redacted] zwolenia gminy, ale za zgodą Namiestnictwa [redacted] Wydziału krajowego, można do związku kasy zbi [redacted] rowej przyłączyć taką gminę, której własna ka [redacted] pożyczkowa tak jest administrowana, że skutkie [redacted] nierzetelnej lub wadliwej administracji, nastąpi [redacted] strata znacznej części funduszów, albo że pożyt [redacted] cznej czynności dla ogółu gospodarzy gminy sp [redacted] dziewać się po niej nie można.

W tym postanowieniu nie można upatryw [redacted] dążności do ścieśnienia autonomicznych pra [redacted] gminy w zarządzie majątku, gdyż chodzi tu tyl [redacted] o konieczne a skuteczne przytem zaradzenie na [redacted] użyciom, a więc o dalszy krok na tej drod [redacted] jaką celem sprężystego nadzorowania gospodar [redacted] gminnej obrało już ustawodawstwo krajowe, zmi [redacted] niając stosownie §. 102 ustawy gminnej.

Względom na całość gminnych fundusz [redacted] pożyczkowych odpowiadają dalsze postanowienia [redacted] zarządzie kas zbiorowych, o składzie Wydzia [redacted] zarządzającego i o kontroli władz wyższych t [redacted] rządowych jak i autonomicznych.

Żeby zbiorowe kasy pożyczkowe dla gmin [redacted] stały się tylko źródłem nowem pożyczek udziel [redacted] nych bez należytej kontroli co do roztropnego i [redacted] użycia, ceby w obec notorycznej pochopności n [redacted] szego włościanina do pożyczania pieniędzy po [redacted] granice rzeczywistej potrzeby i bez względu [redacted] możliwość dotrzymania przyjętych zobowiązań, r [redacted] wnało się tylko daniu nowej sposobności do obd [redacted] żenia mniejszych posiadłości, na to zupełnie w [redacted] starczającą rękojmię zawierają postanowienia pr [redacted] jektu ustawy o celach kas zbiorowych i o spo [redacted] bie ubiegania się o pożyczki. Według §. 1 bowiem pożyczki udzielane będą tylko:

„1. właścicielom mniejszych gruntów w miastach i po wsiach w tym przedewszystkiem celu, aby im ułatwić spłatę długów hipotecznych, zaciągniętych przed wejściem w życie niniejszej ustawy w innych zakładach kredytowych pod uciążliwymi warunkami;

„2. gminom na cele gminne." Chodzi tu więc o ułatwienie konwersji długów uciążliwych, a więc o kwestję piekącą dla kraju, co projektowi ustawy o kasach zbiorowych nadaje nietylko charakter aktualności lecz nadto cechę nagłości.

W konsekwencji zasady przyjętej w §. 1. projektu, dalszy §. (17) wyklucza od pożyczek osoby nie dające rękojmi, że chodzi im o uzyskanie kredytu na cele ekonomiczne, lecz o fundusze na cele zdrożne lub nieprodukcyjne. Konsekwencją §. 1. określającego charakter kas zbiorowych, jako instytucyj mającej podźwignąć zadłużonych włościan z upadku ekonomicznego, jest także postanowienie §. 20, że kto chce pożyczkę uzyskać „winien osobiście zgłosić się do Wydziału administracyjnego, podać cel i wysokość pożyczki itd.," że następnie Wydział administracyjny sprawdzić ma podane okoliczności, a przez porównanie z dowodami przedłożonymi, a w razie potrzeby także z innymi, które ma pod ręką, lub które mu są przystępne w ck. urzędach rozstrzygnie po wysłuchaniu opinii mężów zaufania o udzieleniu pożyczki i jej wysokości." Dłużnik kas zbiorowych stoi za tem pod kontrolą nietylko Wydziału administracyjnego, lecz i mężów zaufania, którzy patrząc z blizka na jego stosunki i znając jego położenie, spełnią obowiązek opieki obywatelskiej nad niedojrzałym ekonomicznie włościaninem naszym i zapobiegną nadużywaniu użytku oprocentowanych funduszów przez lekkomyślnych dłużników. Wydział krajowy podnosi szczególnie to postanowienie, bo nie ulega żadnej wątpliwości, że zakłady kredytowe prywatne na zysk obliczone, nietylko wysokością pobieranych procentów przy [redacted]

Przegląd artystyczny.

III.

Kiedy oba płótna p. Henryka Lipińskiego, znajdujące się obecnie w auli politechniki były wystawione w „Kunstvereinie" wiedeńskim krytyka niemiecka wymieniała je w jednym szeregu z dziełami najlepszych artystów, rzecz więc naturalna, że i u nas obrazy krakowskiego artysty również nieposlednie zajmują miejsce.

Twórca „Targu na Kleparzu" jest przedewszystkiem malarzem typów ludowych i zawsze odpowiednie wybiera sobie tematy, a umie nie tylko oddać z wielką znajomością rzeczy typy, ale i całą scenę ułożyć w ten sposób, iż pojedyncze grupy jasno rysują się przed oczyma widza, a w tłumie ludu pewne postacie i akcja pewna występuje tak wyraziście, że pomimo natłoku figur łatwo można odgadnąć myśl artysty.

Tym razem prowadzi nas p. Lipiński na rynek krakowski, w chwili procesji Bożego Białа. Tło architektoniczne doskonale oddane. Ornamentyka gotycka u drzwi i okien, figury świętych, okratowania okien, wszystko to żywo przypomina rzeczywistość. Na rynku tłum ludzi. Moment to czytania ewangielii przed ołtarzem, a więc wszyscy stoją na miejscu. Na lewo główną grupę stanowią dziewczątka z koszykami kwiatów, panny niosące obrazy i figury świętych, pośród nich widać włościan, księży, pustelnika. W środku obrazu stanęli mieszczanie z chorągwiami i dawnemi emblematami cechów, miejsce po lewej zaś zajęła grupa chłopców, kilku włościan i księży, tudzież jedna z najwdzięczniejszych grup na całym obrazie: staruszka babcia ze świecą, prowadzona przez wnuczkę.

Całość przedstawia procesję... Podobny temat w sposób świetny opracował niedawno malarz belgijski Gallait przedstawiając procesję podczas zarazy morowej w Tournay. Żadanie Gallaita [redacted] dnak było stokroć wdzięczniejsze od tematu [redacted] Lipińskiego. Przez to, że procesja odbywa [redacted] podczas moru do obrazu Gallaita wszedł żyw [redacted] dramatyczny; ztąd że scena ta dzieje się w w [redacted] kach średnich, artysta mógł grubemi rysami [redacted] lować poczucie wiary i fanatyzmu. Ztąd pole [redacted] silnych kontrastów, świateł i cieni. U p. Lip [redacted] skiego nie ma tego wszystkiego. Procesja jego [redacted] tylko ceremoniałem, a cała zasługa artysty [redacted] tu w tem, iż rzucił na rynek krakowski k [redacted] charakterystycznych typów ludowych, bez których obraz byłby illustracją.

Ale właśnie te typy ludowe i mieszczańskie zasługują na szczególną uwagę. Na pierwszem miejscu bezwarunkowo postawilibyśmy świetnie malowaną postać staruszki ze świecą prowadzonej przez dziewczynkę ubraną w bieli; staruszka ta ma wyraz takiej dobroci a równocześnie tak szczerej wiary w twarzy, iż postać ta osobno wymalowana, sama dla siebie stanowiłaby obraz bardzo piękny, któregoby można pozazdrościć artyście. Jedyna to jednak figura wyrazistsza; inne, jakkolwiek charakterystyczne i również wybornie malowane, są obojętne jakieś i zimne, a za cały wyraz starczy im w danym razie powaga odpowiednia sytuacji. Z tego względu zwracamy uwagę na znakomicie malowaną postać tego, który niesie krzyż z figurą ukrzyżowanego Chrystusa i na kilka figur mieszczan z chorągwiami i emblematami, tudzież kościelnego z dzwonkiem, które nazwać można wprost typowemi, choć niemniej charakterystycznym jest i młody parobczak, podnoszący z klęczek starego wieśniaka, jakiś uśmiechnięty proletarjusz bijący zamaszyście w kotły i kilku pauprów, używających chwili wolnej do wesołej zabawy.

Z tego względu tj. co się tyczy charakterystyki figur p. Lipiński nie tak łatwo znajdzie współzawodnika, i szkoda, że temat wybrany nie dawał mu pola do rozwinięcia większego urozmaicenia sytuacji, szkoda tem większa, że wszystko czego tylko potrzeba malarzowi, p. Lipiński po- [redacted]

wesołe i radosne, widać, że im ta „praca" czyni przyjemność, a i otoczenie całe krzyża pełne kwiatów, równie jest radosne i wesołe, tak, że całość z pejzażem pięknym w oddali bardzo miłe czyni wrażenie.

Od czasu, gdy po raz ostatni mieliśmy sposobność widzieć prace p. Jana Styki, artysta ten znacznie postąpił. Pomiędzy czterema płótnami, nadesłanemi na wystawę, są rzeczy, odznaczające się techniką, a temata, wybrane przez artystę, dowodzą, że młody nasz malarz kształci się i pracuje. Z utworów dotychczasowych żaden wprawdzie nie jest jeszcze arcydziełem, ale co do nas mamy obawę zawsze o tych, co zbyt nagle wyrastają na olbrzymów, bo najczęściej pokazuje się w rychle, że powodem tego nagłego wzrostu było... kwaśne ciasto. Postęp p. Styki jest normalny i dlatego też tem większe w nim pokładamy nadzieje na przyszłość. Artysta nadesłał dużą kompozycję: „Lilla Weneda, prowadząca ojca do obozu Wenedów", ubraną w ramy, ozdobione przez siebie, tudzież trzy inne, drobniejszych rozmiarów prace.

Z Lilli wybrał sobie pan Styka chwilę bezpośrednią po ocaleniu Derwida z baszty wężowej.

Na pobojowisku, na którem niedawno walczyli Wenedewie z Lechem, leżą ciała zabitych. Jest wieczór. Ostatnie promienie zachodzącego słońca zabarwiają krwawo fale Gopła i złote smugi malują na oknie baszty wężowej, oświetlając blado ciała umarłych. Przez pobojowisko idzie szybkim krokiem Lilla, trzymając za rękę ślepe [redacted] ojca. Pejzaż jest bardzo charakterystycznie dob [redacted] ny, efekta światła nadzwyczaj prawdziwie i p [redacted] knie oddane, ciała zabitych, chociaż w rysun [redacted] pojęte realistycznie, ułożone są ze smakiem artyst [redacted] cznym, a całe w ogóle tło bardzo dobrze zasto [redacted] wane do sytuacji. O głównych aktorach sce [redacted] jednak nie możemy powtórzyć tych samych p [redacted] chwał. Twarz Derwida jest dość charakterys [redacted] czna i piękna pod względem rysów, ruch kr [redacted] jako ślepca, podanie rąk naprzód i podniesien [redacted] głowy zupełnie jest prawdziwe, ale figury całe t [redacted] króla, jak i Lilli zdają się nam nieco sztywne [redacted] za mało plastyczne. Twarz poetycznej córy kró [redacted] wenedzkiego za mało w ogóle ma wyrazu, a ten br [redacted] wyrazu w jej twarzy powtarza się również [redacted] szkicach, umieszczonych po bokach i u góry r [redacted] my. Potrąciwszy o te szkice, wobec zarzutu po [redacted] niesionego musimy przynajmniej dodać na ic [redacted] pochwałę, że scena u góry ram, przedstawiając [redacted] zgon Lilli bardzo pięknie, oddaje bezwładność [redacted] marłej, podczas gdy szkic z lewej odznacza s [redacted] znów artystycznemi liniami grupy. Lilla grając [redacted] na arfie z prawej za to jest zdaniem naszem z [redacted] pełnie chybiona w rysunku, tak samo jak niesto [redacted] sowny znów, zwłaszcza pod obrazem wziętym ze Słowackiego, jest ów napis wierszowany u spodu ramy.

Temat do drugiej kompozycji wziął p. Styka z Jerozolimy wyzwolonej Tassa. Nie mamy w tej chwili „Goffreda" w przekładzie Piotra Kochanowskiego pod ręką, aby módz zeń zacytować zwrotkę z VII pieśni, odnoszącą się do chwili, w której pomyślany jest obraz p. Styki i dla tego cytujemy ten ustęp według tłumaczenia napisanego na prędce przez jednego z naszych przyjaciół.

Często, gdy trzoda owiec w gęstym borze
Schronić się pójdzie przed słońca promieniem,
Ona wycina na wawrzynów korze
Imię, co dla niej lubego imieniem;
Miłosną mękę chce ogłosić w borze,
Drzewom pożalić się swem utrapieniem.

[redacted]

Pozostają nam jeszcze dwa małe płótna p. Styki: „Matka boleści" i „Ukryta". Pierwszy, obraz religijny w całem tego słowa znaczeniu, odznacza się w ogóle głębszem pojęciem i bardzo pięknie rysowaną figurą św. Magdaleny, drugi zaś jakkolwiek jeszcze niewykończony, jest bardzo milutką sielanką i podoba się powszechnie. Rażą w nim tylko typy zupełnie swojskie, nasze, przy niebie i pejzażu włoskim. Zresztą rzecz sama pomyślana bardzo dobrze, a niemniej dobrze wykonana. Dzieweczka jasnowłosa u stóp skały z wyrazem niewinnej filuterji w oku i chłopak, którego nagie ciało malowane z talentem i zrozumieniem stanowią razem wzięte bardzo milutki i sympatyczny obrazek.

Bolesław Spausta.

tych się „próby obrussienja kirgizów". Gubernator dla osiągnięcia celu tego rozkazał naczelnikowi powiatowemu w Omsku złożyć „internat" dla dzieci Kirgizów. Mylił się mocno. ktoby myślał, że jest to zakład naukowy; bynajmniej, nie uczą w nim niczego, a tylko po prostu trzymają dzieci w zamknięciu przez całe tuziny lata, zmuszając ich do rosyjskiego języka — a po trzech latach wypuszczają gdzie oczy poniosą. Do internatu nabierają dzieci w ten sposób: Każda gmina kirgiska obowiązaną jest dostawić do internatu po jednym chłopczyku i jednej dziewczynce, bo są i dla nich internaty. Rekrutowanie to, nie idzie łatwo i inaczej być nie może. Bo czyżby kirgiz zgodził się dobrowolnie oderwać dziecko swe od domowego ogniska i oddać je na wychowanie inowiercom, dla tego, ażeby zapomniało rodowitego języka i wiary mahometańskiej, do której kirgizi fanatycznie są przywiązani. Cóż tedy robią kirgizi? Oto kupują dzieci u ubogich rodziców, płacąc po kilkaset rubli nieraz za jedno, przyczem najczęściej za pożyczone pieniądze sto za sto. Wypada z tego, że cywilizatorowie nasi zaprowadzili poprzednio handel dziećmi, który ustał przed stu laty nawet pomiędzy dzikiemi narodami, które sprzedawały dzieci wzięte do niewoli podczas wojny. Obok internatu kwitnie u nas dużo jeszcze innych pięknych rzeczy, jak naprzykład przymuszanie Kirgizów do najrozmaitszych składek, nie tylko na internat — praktykuje się słowem formalne u nas obdzieranie ze skóry. I tak: Kirgizi dawali składki i na teatr omski, i na gimnazjum żeńskie i nawet na pomnik Liebiga! A gdy potulni ci ludzie z płaczem pytali, za co zmuszeni są ciągle dawać, pomimo, że podatki regularnie płacą, i kto jest ten Liebig? — to czynownicy powiedzieli im, że Liebig jest sławnym carskim generałem rosyjskim, któremu koniecznie wypada pomnik postawić. — Nadmieniam, że oprócz omskiego, mamy jeszcze kilka takich internatów nieszczęsnych".

KRONIKA.

Lwów 22. sierpnia.

Wiadomości osobiste. Dyrektor kolei żelaznej Karola Ludwika p. Sładkowski, odjechał dziś w południe do Rzeszowa w celu naocznego przekonania się o stanie wody i uszkodzeń, które się wydarzyć miały między Lacką Wolą a Medyką. Uszkodzenia koło mostu kolejowego na Wisłoce zostały zaraz naprawione. — Pan Julian Klaczko, przejeżdżał wczoraj przez Kraków, udając się z Wiednia do Tyczyna. — Ostatni zeszyt z lipca „Bulletin de la société de législation comparée" ogłasza nominację p. Gustawa Roszkowskiego, na członka paryskiego Towarzystwa dla porównawczego badania prawa.

Uroczysta inauguracja Macierzy nastąpi w pierwszej połowie września. Na uroczystość tę zjedzie do Lwowa założyciel i kurator instytucji J. I. Kraszewski. [redacted]

Harmonja grać będzie jutro o godzinie 6. wieczorem przed gmachem sejmowym. W razie niepogody, w następny dzień pogodny.

Translokacje. 5 batalion strzelców przeniesiony być ma z Berna do Jarosławia; 4. batalion strzelców, stacjonujący obecnie w Czerniowcach przechodzi do węgierskiego Hradcu na Morawie.

W lwowskiej szkole kadeckiej odbyły się niedawno egzamina, a 18. b. m jako w dzień urodzin cesarza o godzinie 11, ks. Wirtemberski odczytał ukończonym uczniom nominacje na kadetów. Wieczorem tegoż dnia urządzili kadeci festyn na Kortumówce, który wypadł świetnie. Pp. kadeci zaprosili swe rodziny i wielu znajomych. Z zapadnięciem zmroku zapalono ognie sztuczne, sporządzone przez p. porucznika Szulca, którem rzęsistemi oklaskami wyrażono podziękę. Przy odgłosie hymnu cesarskiego odsłonięto także transparent z portretem cesarza, ks. Wirtemberskiego i majora Gebauera, komendanta szkoły. W szopie przeistoczonej na gustowną salę balową zagrano mazura; młodzież rzuciła się w tany, bawiono się wybornie do późnej godziny. Tak zakończył się ostatni festyn kadecki we Lwowie, gdyż jak wiadomo szkoła ten przeniesiony został do Krakowa.

Dla chorej przy ulicy Grodeckiej l. 5, złożyli w naszej Administracji pp.: J. J. 60 cnt., J. M. 20 cnt., A. K. 20 cnt., S. K. 10 cnt., T. K. 10 cnt., N. N. 18 cnt., K. S. 20 cnt., Jan 20 cnt., J. St. 1 złr., A. E. 25 cnt., R. R. 10 cnt., J. H. 20 cnt., W. K. 1 złr., R. K. 10 złr., br. Kapri 5 złr., M. S. z Krukienic 2 złr., S. B. z Rohatyna 1 złr., M. C. z Rohatyna 1 złr., A. S. z Rohatyna 1 złr., J. B. Lwów 1 złr., „od szczęśliwych 10 złr., razem z poprzednio wykazanemi 37 złr. 33 cnt., które dziś doręczono.

Wiadomości dyecezjalne. Archidyecezja lwowska obrządku łacińskiego. Prezentę na Złoczów udzielił najprzewielebniejszy ksiądz arcybiskup ks. M. Dąbrowskiemu, proboszczowi z Pomorzan.— Ks. J. Francel, proboszcz w Suczawie na Bukowinie, rezygnował z tego beneficjum. W skutek tej rezygnacji zawakowała jedna z najważniejszych stacyj duszpasterskich w archidyecezji, wymagająca obok poświęcenia wielkiej gorliwości i roztropności pasterskiej. W Suczawie bowiem jest 11 różnych sekt religijnych. Kościół łaciński jest murowany i w bardzo dobrym stanie. — Ks. M. Kawecki, wikarjusz w Zaleszczykach, ustanowiony wik. ekspozytem w Machlińcu. — Aprobatę biskupią otrzymali następujący OO. Towarzystwa Jezusowego, przeznaczeni do Tarnopola: F. Habeni, E. Burkiewicz, Fel. Zosel, Karol Nonnast, M. Maćkowski i S. Bratkowski. — O. K. Kaczorowski, z zakonu OO. Bernardynów konwentu w Dukli, przeniesiony do Krystynopola.

Dyecezja przemyska. W dniu 11. sierpnia b. r. zakończył życie, opatrzony św. sakramentami, Bartłomiej Moskała, ukończony alumn IV. roku św. Teologii, urodzony w roku 1858, pełen nadziei i najlepszych chęci lewita pański.

Dyecezja tarnowska. Prezentę na opróżnione beneficjum „regie collationis" w Trzcianie, nadało namiestnictwo księdzu F. Gondkowi, dotychczasowemu proboszczowi w Krzyżanowicach, a zaś na beneficjum w Biegonicach księdzu M. Sopacie, wikarjuszowi w Jurkowie.

Dyecezja krakowska. Nowo wyświęceni otrzymali następujące posady: 1) ksiądz Baran H. do Rzeszcy, 2) ks. Hałatek St. do Andrychowa, 3) ks. Heumann St. do Wieliczki, 4) ks. Krupnik Fr. do Mogilan, 5) ks. Szatyński J. do Morawicy, 6) ks. Świderski Fr. do Skawiny i 7) ks. Wawrzynowski M. do parafii wszystkich świętych w Krakowie.

Przeniesieni: ks. Niżyński Fel. na administratora in spiritualibus do Gaja, ks. Stachowicz J., dotychczasowy zastępca katechety przy szkole wydziałowej w Wieliczce, na wikarjusza do Podgórza, na jego zaś miejsce ks. Sarna W. z Jeleśni, ks. Adamus A. z Andrychowa do Białej (z obowiązkiem nauczania religii w szkole wydz. męsk.), ks. Fleischer L. z Białej do Maciarza, ks. Bała J. z Andrychowa do Jeleśni, ks. Kosak J. z Jeleśni do Andrychowa, ks. Sułek W. z Rychwałdu do Jeleśni, ks. Gajda Fr., ekspozyt w Ponikwy, do Rychwałdu, ks. Chmielowski A. z Suchy do Rajczy, ks. Jodłowski J. od zarafii WW. Świętych w Krakowie do Suchy, ks. Skrudziński A. ze Zwierzyńca w Krakowie do Białej, ks. Slosarczyk I. z Liszek na Zwierzyniec do Krakowa, ks. Złoża J. z Trzebini do Liszek, ks. Łapiński W. z Morawicy do Trzebini, ks. Woźniak J. ze Skawiny do Rudawy, ks. Lachmann S. z Wieliczki do Ponikwy na ekspozyturę, ks. Kowalówka W. z Mogilan do Kręcina, ks. Lambert J. od św. Mikołaja w Krakowie do W. W. Świętych i zarazem ustanowiony zastępcą katechety przy ck. gimnazjum św. Anny w klasach niższych, ks. Brożek J. od św. Szczepana w Krakowie do św. Mikołaja i ks. Machnicki L. od WW. Świętych do św. Szczepana. Zmiany te z dniem 1. września br. wejść mają w życie.

Ks. biskup wyjeżdża dnia 29. sierpnia br. na wizyty kanoniczne do dekanatu suskiego, odbyć się mające w następującym porządku: 1. w Strzyszowie 30. i 31. sierpnia, 2. w Zembrzycach 1. i 2. września, 3. w Krzeszowicach 2. i 3. września, 4. w Tarnawie 3. i 4. września wraz z konsekracją kościoła, do obu tych parafij excurrendo ze Zembrzyc, 5. w Slemieniu 5. i 6. września, 6. w Koszarawie 7. września, 7. w Lachowicach 8. września (w obydwóch ostatnich parafiach excurrendo ze Suchy) i 8. w Suchy 9. i 10. września.

Ks. J. Pałka, wik. i kat. w Białej, z powodu słabości otrzymał uwolnienie od pracy parafialnej aż do czasu wyzdrowienia swego.

Restauracja na głównym dworcu kolei Karola Ludwika jest przedmiotem wielu zabiegów. Dyrekcja uwzględni podobno w pierwszej linji i to po słuszności wdowę po dotychczasowym przedsiębiorcy, panią Köhlerowę — a dopiero ewentualnie przystąpi do wyboru między innymi konkurentami. Dowiadujemy się, że należy do nich p. Krzysztof Janowicz, właściciel zakładu gastronomicznego „à la Hawełka" przy ulicy Jagiellońskiej. Mniemamy, że podróżująca publiczność byłaby zadowoloną z takiej zmiany.

Piorun uderzył temi dniami w jedną z baszt fortyfikacyjnych na kopcu Kościuszki pod Krakowem, poraziwszy kilku żołnierzy.

Wiadomość o zarazie sybirskiej na Podolu rosyjskim okazała się mylną na szczęście. Zaprzeczono jej ze strony urzędowej.

Błotne polowanie z powodu dżdżystej pory ma być świetne w tym roku. Krzyków, dubeltów, bekasów i innego błotnego ptactwa jest wszędzie bardzo wiele.

Złodziej, udający urzędnika z plikiem papierów pod pachą, krążyć miał wczoraj po kamienicy Andreolego w Rynku. W jednem z mieszkań, do których niby w charakterze urzędowym zachodził, zdołał mniemany ów urzędnik skraść zegarek, który mu jednak wkrótce odebrano. Nie było komu na razie przytrzymać tego amatora cudzej własności, uszedł więc tym razem.

Zapomniany parasol w sklepie p. Jachimowskiego w kamienicy przechodniej Andreolego w Rynku, jakoteż zapomnianą parasolkę na podwórzu tejże kamienicy odebrać można w pomienionym sklepie.

Okropny wypadek zdarzył się niedawno w miasteczku Uzdy w powiecie ihumeńskim. Pewien handlarz tamtejszy, żyd, zapaliwszy w swym kramie papierosa, rzucił niedopałkę do miednicy, podstawionej pod beczułkę z naftą, która przeciekała u dna. Po chwili cała beczułka stała w płomieniach. Żydzi, którzy się zbiegli na ratunek, okręcili ją chałatami i zaczęli wytaczać na dwór. Nim jednak jeszcze zdołali wydostać ją za próg, pękły obręcze i paląca się nafta oblała bliżej stojących, w liczbie jedenastu. Z nieszczęśliwych tych trzej umarli tegoż dnia jeszcze, a czterej następnego. Ogień nadto pochłonął cały bazar miasteczka.

Stryj 20. sierpnia. Dziś miasto nasze dotknięte zostało wielką klęską. Rzeka Stryj w skutek dłużej trwających deszczów gwałtownie wezbrała; około godz. wpół do 3 w nocy woda przerwała tamę ochronną i wtargnęła do miasta, a w godzinę niespełna prawie trzecia część miasta była pod wodą. Około 300 domów mieszkalnych na ulicach: Krzywej, Cerkiewnej, Kąpielowej, Skolskiej, cała Targowica, Marcinówka, Łany Dolne i Zwarycze były zalane; w niektórych domach woda w izbach mieszkalnych do 2 łokci była wysoko; ratunek był utrudniony, gdyż noc ciemna i deszcz ulewny grozę powiększały, przytem silny prąd wody i znaczna jej głębokość na niektórych ulicach, przystęp do wielu domów tamowały. Jeżeli pomimo tych wszystkich trudności w katastrofie tej nikt życia nie utracił, zawdzięczamy to naszemu burmistrzowi, dr. Filipowi Fruchtmanowi, który zawiadomiony natychmiast przez policję o wypadku, udał się na miejsce powodzi i ratunkiem osobiście z całą energją kierował, zawiadomił o wypadku starostę i żandarmerję, a zebrawszy kilkunastu chętnych mieszczan i personal fabryki hr. Kinskiego, z domów wodą zalanych mieszkańców kosztowniejsze rzeczy na miejsce bezpieczne przeprowadzał i wozami przewoził. W niektórych zaś miejscach, gdzie wozami już dostać się nie można było, a mieszkańcom prawdziwe niebezpieczeństwo groziło, gdyż tylko na strychach i dachach schronienia przed wodą szukali — sporządzono na polecenie burmistrza z jak największym pośpiechem mocne tratwy, na których flisacy z zakładu hr. Kinskiego wszystkich szczęśliwie wyratowali.

Około godz. 9 rano woda zaczęła opadać, lecz teraz (godz. 2 po południu) znów się podnosi i nowem niebezpieczeństwem zagraża. Szkody przez wodę zrządzone są znaczne; kilka domów podmulonych runęło, wiele sztuk bydła i koni utonęło, ogrody zniszczone, z pól wiele zboża w kopach złożonego woda zabrała. Na gościńcu rządowym woda zabrała jeden most; linje kolejowe do Stanisławowa i Chyrowa przerwane. Dalsze szczegóły jutro.

Lisko 21. sierpnia. W przeciągu ostatnich czterech tygodni, mieliśmy tylko cztery dni pogody, słota ta niepamiętna dzień w dzień nowe spustoszenia robi, więc ani o zbiorze ani o siejbie mowy nie ma. Wylew wody powtórzył się tego roku już raz czwarty, czego więc woda nie zabrała, to zgniło. Najstarsi gospodarze nie pamiętają, by dziś 21. sierpnia nie było jeszcze ani jednego snopka w stodole. Z tych tak okrzyczanych urodzajów, które góry nasze tak rzadko nawidzają, a gdzie chleb powszedni człowiek nadludzką siłą przebojem sobie wywalcza, śladu nie pozostało; dziś nędza zagląda na piękne w oczy; chleb był na polu i to obficie, a niema i nie będzie co w usta włożyć.

Ze Szczerca otrzymujemy list następujący: W niedzielę 20. bm. wsiadło we Lwowie do pociągu odchodzącego o godz. 6 min. 45 z rana do Stryja kilku myśliwych, jadących na polowanie w okolicę Szczerca. Ludzie ci, których nazwiska nie znam na nieszczęście, poważyli się w drodze ze Lwowa do Glinny-Nawarji i na stacji w Glinny-Nawarji obrażać organy słuchu przyzwoitej publiczności, bez względu na obecność kobiet i dziewcząt tak cynicznemi pieśniami, że kalały one najświętsze uczucia przyzwoitości i niewinności.

Podając do publicznej wiadomości to zachowanie się owych myśliwych, ośmielam się zapytać dyrekcji ruchu kolei Albrechta, czy nie mogłaby wydać konduktorom stosownego polecenia, iżby w podobnych wypadkach przyzwoita publiczność od publicznego [redacted]

W Jaworzu, na Szląsku austr., niedaleko Bielska, urządzili 7. bm., jak donosi *Gw. Ciesz.*, goście kąpielowi, a w szczególności studenci warszawscy, zabawę tańcującą z tombolą, z której dochód przeznaczono na korzyść Czytelni Ludowej w Cieszynie. Zabawa powiodła się wyśmienicie i czysty dochód, wynoszący 132 złr. 20 ct., złożył komitet wydziałowi tejże Czytelni. Drugą już składkę w tym roku odbiera Czytelnia Ludowa w Cieszynie od gości warszawskich w Jaworzu. Goście kąpielowi użalają się jednak na tamtejszego zarządcę i inspektora kąpielowego, p. Kwizdę, który jako renegat morawski i zaciekły Niemiec, przeszkodził urządzeniu polskiego koncertu deklamacyjno-wokalnego na ten sam cel.

Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się w Ropicy; w poniedziałek, przy zwożeniu zboża, rolnik, spinając naładowany wóz, spadł z niego i wskutek tego umarł w parę dni.

W Zakopanem wybuchł pożar ubiegłej soboty w zabudowaniach hr. Krasińskiej. Zgorzały szopy i stajnie, dwór jednak ocalał.

Warszawa 19. sierpnia. W nowym kodeksie karnym, nad projektem którego pracuje osobna komisja, jak donosi *Now. Wr.*, mają być zamieszczone przestępstwa: niesumienna, połączona z niebezpieczeństwem publicznem, budowa dróg, mostów, oraz nierzetelne wykonywanie kontraktów zawartych z rządem, zwłaszcza podczas wojny.

W departamencie pocztowym, jak donoszą dzienniki petersburskie, rostrząsany jest projekt stemplowania listów za pomocą nowych pieczęci, które przekłuwać je będą na wylot. Sposób ten ma na celu zapobieżenie powtórnemu używaniu marek.

Dnia wczorajszego zmarł w Warszawie śp Adam Eger, emeryt w wieku lat 72, ojciec Antoniego Augusta, redaktora *Ekonomisty*, i Feliksy, bibliotekarki wilanowskich księgozbiorów. Zmarły posiadał wysoce poetyczną duszę. Niektóre jego poezje były drukowane w rozmaitych wydawnictwach zbiorowych i czasopismach tutejszych. Większość jednak pozostała w papierach i dziś dopiero po odpowiedniem usystematyzowaniu ukaże się na widok publiczny staraniem rodziny.

Z Warszawy donoszą *Reformie*, że unici podlascy wnieśli do ministra sprawiedliwości w Petersburgu petycję, opatrzoną mnóstwem podpisów, w której proszą, ażeby im wolno było przejść na obrządek łaciński.

Odesa 19. sierpnia. Rozpoczęła się regulacja dolnego Dunaju pod Kilią przez inżynierów rosyjskich.

Żydzi w Rosji. Rosyjskie ministerstwo wojny wydało rozporządzenie, ograniczające ilość lekarzy wojskowych wyznania mojżeszowego do 5% ogólnej cyfry lekarzy wojskowych. Obecnie, jak zapewniają *Petersb. Wied.*, ograniczone również zostały prawa żydów co do awansów w ten sposób, że i tu stosunek nie powinien przewyższać 5%, z tem nadto zastrzeżeniem, że nie mogą oni otrzymywać stanowisk wyższych nad V. klasę. Procentowe ograniczenie dotyczy tak samo felczerów, oraz słuchaczów wojennej akademii medycznej.

Na kolei zachodniej (Elżbiety) zderzyły się dnia 19. i 20. bm. dwa karambole: koło Wallern i Amstetten. Wiele wagonów zdruzgotanych i kilku ludzi pokaleczonych.

Teatr przyszłości, odpowiadający najzupełniej wszelkim wymaganiom sztuki, tj. do najwyższego stopnia potęgujący przedewszystkiem złudzenie widza i dający mu zarazem wszelkie bezpieczeństwo, wystawili w Wiedniu pp. Kautsky malarz, Gwinner inżynier i Roth architekta, w modelu na Heugasse pod l. 38. W projekcie tym jest główną myślą przewodnią ruchomość i przenoszalność sceny tak w całości jako też w poszczególnych jej częściach, co projektanci osiągnąć mieli za pomocą pras hidraulicznych, użytych jako siły ruchu. Cudowny system rur otaczać ma scenę, a każda część sceny osobną ma rurę, z których jedna należy do całej sceny. Całą tę maszynę obsługiwać może jeden człowiek, tak, iż skoro pociśnie na klawiaturze kurków, zaczyna działać nacisk wody i powodować wymagane skutki. Słowem, tak cała scena, jak też poszczególne jej części, siłą jednego człowieka, to się zagłębiają, to podnoszą, lub przestawiają. Ciekawą jest tylko rzeczą, czy ten teatr przyszłości zaakceptuje także przyszłość, gdyby przyszło do wprowadzenia w praktykę tej jego maszynerji.

Festyn ludowy w Budapeszcie. D. 20. bm. jako w dniu św. Szczepana, odbyć się miał w lasku miejskim w Budapeszcie festyn ludowy według następującego programu:

Początek festynu o godz. 6 z rana, koniec i poranek dnia następnego. Według losu wygrywają uczestnicy 100 guld. srebrnych i 300 innych przedmiotów, zakupujący programy wygrywają 150 nagród, prócz tego są w różnych kombinacjach inne różne wygrane, składające się z najrozmaitszych przedmiotów. Nagrody rozdziela 50 najpiękniejszych dam stolicy. Po południu o godz. $2^1/_2$ rozpocznie się pieczenie wołu. Każdy widz może za darmo dostać pieczeń i wino. Wieczorem następują ognie sztuczne i obrazy z żywych osób na galarach po stawie pływających. Jako osobliwość wyliczamy współzawodnictwa: najszybszego picia wody, najpiękniejszych dam, najpiękniejszych oczu, najmniejszych rączek, najtłuściejszych dam, najwyższych dam; dalej najpiękniejszych, najsilniejszych, najzażywniejszych i najwyższych mężczyzn, największych rąk męzkich, największych głów, nosów i uszu męzkich, najpiękniejszych chłopców i dziewcząt itd. Wyścigi na koniach i osłach. Wygrywa osioł najpóźniej do mety przybywający.

O muchach, a mianowicie o mechanizmie ich nóg, dozwalającym wspinać się muchom po ścianie szklannej miał znakomity entomolog Dewitz w berlińskiem tow. przyjaciół przyrody interesujący wykład, którego treść podaje *Die Natur*. Niektórzy naturaliści byli tego przekonania, że mucha utrzymuje się na szybie za pomocą kończyn nóg, które funkcjonują w sposób ssawek, inni jednak niezgadzali się na to, a Anglik Blackwall dowiódł, że przypuszczenie to jest niemożliwe w ten sposób, iż puścił muchę pod dzwon pompy powietrznej, gdzie ona również wygodnie łaziła po ścianie szklannej, a gdzie wszelkie trzymanie się za pomocą ssawki, polegające na ciśnieniu powietrza był by iluzorycznem. Z tego powodu przypuszczali więc inni iż muchy trzymają się na szybie za pomocą jakiejś cieczy lepkiej, bardzo rychło schnącej. Dewitz dowiódł prawdziwości tej hipotezy następującym sposobem: Przylepił muchę skrzydłami na pasek papierowy i położył ją następnie pod szybę szklanną, oddzieliwszy korpus muchy od niej za pomocą kawałków korka w ten sposób, że mucha mogła tylko kończynami nóg dotknąć powierzchni szyby. Badając następnie muchę pod mikroskopem zauważył, że z cieniutkich włosów u kończyn nóżek wydzielał się sok przezroczysty, za pomocą którego noga przylepiała się do szyby. Ciecz ta lepka wydziela się widocznie z gruczołów skórnych, które już przedtem znaleziono w wielkiej ilości na nóżkach muchy.

Korespondencja od Redakcji. Panu A. S. w Tarnowie. Artykułu w sprawie żydowskiej, o ile sobie przypominamy, nie otrzymaliśmy i to jedynie było powodem naszego milczenia.

Wyścigi na torze tarnopolskim. Niedziela 17. września br. Bieg I. Nagroda dam z dodatkiem 25 dukatów. 1) Bar. Adama Heydla, ogier kaszt. 4letni „Monopol." 2) Alfreda Mysłowskiego, ogier kaszt. 4letni „Lightning," Hr. Stan. Pinińskiego, klacz gniada pełnoletnia „Polka", po Złotolitym od Polki (półkrwi). 4) Alfreda Garapicha, wałach kaszt. 4letni „Finio", po Złotolitym od Czajki (półkrwi).

Bieg II. Nagroda m. Tarnopola 400 franków w złocie, zapewniona na 3 lata. 1) Bar. Adama Heydla, klacz gniada 3letnia „Fornarina." 2) Alfreda Mysłowskiego, klacz gniada 5letnia „Miss-Mornington." 3) Alfreda Garapicha, klacz gniada pełnolet, „Leliwa", po Meteor od Diany. 4) Tegoż, klacz gn. pełnolet. „Kalunia", po Złotolitym od Ostrołęki. 5) Sewer. Rafałowskiego, klacz kaszt. 5letnia „Bimka", po Bim od Dropki (półkrwi).

Bieg III. Hunter Stakes. — Nagroda honorowa Towarz. chowu koni z dodatkiem 150 zł. (Mianowanie na placu płaci podwójną wkładkę.) Dotychczas mianowano: 1) Alfreda Garapicha, klacz gniada pełnol. „Primadonna", po Rama od Primadonny (półkrwi). 2) Hr. Stan. Pinińskiego, klacz gniada pełnol. "Ustawa", po Khedive. 3) Jacka Kieszkowskiego, wałach gniady pełnoletni „Maciek", po Arystokracie. 4) Seweryna Rafałowskiego, klacz gniada pełnoletnia „La Sfessa."

Poniedziałek 18. września. Bieg I. Hack-Stakes. Nagroda 150 zł. — 1600 metr. Dotychczas mianowano: 1) Hr. Stan. Pinińskiego, klacz gn. pełnolet. „Polka." 2) Alfred Garapich mianuje Kazim. Fedorowicza, klacz kara pełnol. „Chuchro", po Talfourd (półkrwi). 3) Sew. Rafałowskiego, klacz gn. pełnol. „La Sfessa."

Bieg II. Nagroda Towarzystwa 500 zł. 1) Bar. Adama Heydla, klacz gniada 3letnia „Fornarina." 2) Alfreda Mysłowskiego, klacz gniada 5letnia „Miss Mornington." 3) Alfreda Garapicha, klacz gn. pełnol. „Leliwa." 4) Sew. Rafałowskiego, klacz kaszt. 5let. „Bimka."

Bieg III. Beaten Handicap. — (Mianować na placu.)

Bieg IV. Czwarty Mérey Steeple Chase. — Nagroda 50 dukatów. Dotychczas mianowano: 1) Alfr. Mysłowskiego, ogier kaszt. 4letni „Lightning." 2) Alf. Garapicha, klacz gniada pełnol. „Primadonna." 3) Tegoż, wałach kaszt. 4letni „Finio." 4) Sewer. Rafałowskiego, klacz gniada pełnol. „La Sfessa."

Notatki artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr letni. Dziś we wtorek dnia 22. sierpnia: „Wielki Los", komedja w czterech aktach Rosena, przetłumaczyła J. Sławska.

* Jutro we środę dnia 23. sierpnia przedstawienia nie ma.

W szkole muzycznej p. L. Marka rozpoczyna się kurs nauki gry na fortepianie z d. 1. września. Nauka podzieloną jest na 3 oddziały: I. dla początkujących, II. wyższy i III. do wydoskonalenia gry i wyższego wykształcenia muzycznego. W dwu pierwszych oddziałach udzielają lekcji nauczycielki i nauczyciele, znani ze zdolności, w trzecim oddziale dyrektor. Uczennice i uczniowie dwóch pierwszych oddziałów co miesiąc w produkcji przed dyrektorem wykazać winni postęp. Ćwiczenia wspólne i produkcje wzorowe dla wszystkich uczennic bezpłatnie. Doroczny egzamin w końcu czerwca 1883. Statut i rozkład nauki otrzymać można w szkole, inne szczegóły zawierają afisze i inserat. Nauczycielki udzielają także lekcyj prywatnych, dyrektor zaś tylko w szkole.

W Bibliotece klasyków polskich wydawanej przez H. Altenberga, wyszedł obecnie drugi tom dzieł J. Kochanowskiego, zawierający Psałterz, Fragmenta, Wtargnienie Krzysztofa Radziwiłła, Carmen macaronicum, Pamiątkę hrabi na Tenczynie i pisma prozą.

Broszura pod tytułem: „Stanowisko Polaków w sprawie niemiecko-rosyjskiej", o której pojawieniu się przed kilku dniami donosiliśmy jest sobie wielce oklepaną gadaniną, w której nie ma ani jednej świeżej myśli. Autor rozważając ewentualność starcia Niemiec z Austrją ostrzega przed nieroztropnem oświadczeniem się za jedną lub drugą stroną, radzi zachować stanowisko neutralne i tak pod koniec streszcza nasz program: Niech sobie inni karki kręcą — my powinniśmy tylko „kształcić się i pracować, bo kto sobie dopomaga temu i Bóg dopomoże; nie wątpić o przyszłości, o której bądź co bądź zwątpić nam nie wolno pod karą narodowego samobójstwa, zapatrywać się trzeźwo bez chorobliwych sercowych uniesień na nasze własne i międzynarodowe stosunki, pamiętając, że rozum jest najwyższą władzą w świecie politycznym itd... ufać wreszcie w opatrzność, która przeznaczyła nam jakąś kartę w przyszłości i mieć to przekonanie, że losy nasze złe czy dobre, „wspólnie z losami innych słowiańskich ludów rozstrzygać się będą". Taką czczą retoryką przeładowana jest cała broszura. Zdawszy się zupełnie na łaskę opatrzności, autor propaguje jakiś bezmyślny społeczno-polityczny kwietyzm i równie niewyraźny panslawizm I dla czegoby opatrzność odmówić nam miała swej łaski. Inne narody — takie i owakie; wyhodowały wśród siebie nihilizm i rewolucję, my zaś potulne i niewinne baranki... Politycy podobni do autora broszury najlepiejby zrobili, gdyby swemi głębokiemi wynurzeniami nudzili jedynie swych wypróbowanych przyjaciół, dobrodusznych jakich emerytów.

Ogłoszenia urzędowe „Gazety Lwowskiej." Licytacje. Powiatowa dyrekcja skarbu w Przemyślu rozpisuje licytację na dzień 11. września b. r, a to celem obsadzenia opróżnionej hurtownej sprzedaży tytoniu i drobnej sprzedaży znaczków stemplowych i blankietów ostemplowanych od 5 złr na dół w Radymnie.

Konkursa. Posada lekarza salinarnego w Dolinie, z płacą roczną 315 złr Podania wnosić do zarządu salinarnego w Dolinie do 14. września b. r. — Dwie posady oficjałów pocztowych z poborami X., względnie XI. klasy rangi i za kaucją 600, względnie 400 złr. Podania wnosić najdalej do 3 tygodni, do dyrekcji poczt we Lwowie. — Posada lekarza salinarnego przy zarządzie salinarnym w Lacku, powiat Dobromil, z płacą roczną 420 złr. Podania wnosić w przeciągu 6 tygodni do zarządu salinarnego w Lacku. — Dwie posady asystentów przy szkole politechnicznej we Lwowie, a to przy katedrach budowy machin i chemji ogólnej, z płacą roczną 600 złr Podania wnosić do końca września 1882 do rektoratu szkoły politechnicznej we Lwowie.

Kuratele. Sąd powiatowy w Strzyżowie uznał Wojciecha Grocholskiego z Markuszowy marnotrawcą. Kurator Jan Libucha. — Sąd powiatowy w Sokalu uznał Teklę Zuzak z Radwaniec marnotrawczynią. Kurator Mykieta Myszak z Radwaniec.

Rolnictwo przemysł i handel.

Czynności lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Na wczorajszem posiedzeniu zajmowano się następującemi sprawami: Jak wiadomo w skutek alarmującego podania handlarzy drzewa z Kałusza i Marjampola o zaprowadzeniu cła na granicy rosyjskiej Izba podała memorjał do rządu, ale wkrótce przekonała się, że jej interwencja była zbyteczną, gdyż żadne cło nie zostało zaprowadzone. — Izba poparła podanie komitetu wystawy przemyskiej o udzielenie odpowiedniej liczby medalów rządowych. W skutek tego rząd przyznał 15 srebrnych, a 30 bronzowych. — W skutek urgensów Izby o zmianę statutów fundacji Łodzia Pouińskiego dla rzemieślników, okazało się, że sprawa ta zalega bez pamięci w magistracie lwowskim. — Przyjęto do wiadomości pismo Wydziału krajowego o rozpoczętych rokowaniach

z gminą Starasól względem założenia tamże warstatu wzorowego dla garncarstwa. — Na interwencję Izby opawskiej odpowiedziano, że Izba lwowska poczyniła u rządu kroki o urządzenie rady kolejowej dla wschodniej grupy kolei rządowych. — W sprawie uzdolnień do przedsiębiorstw dostawczych dla wojska, założono księgę informacyjną a jeneralna komenda poleciła organom swoim zawiadamiać Izbę o rozpisywanych dostawach. — Żądaniu Izby o wykazy 5kilogramowych przesyłek towarowych z Tryestu i Hamburga, odmówiła dyrekcja pocztowa i urząd cłowy z powodu rzekomej niemożności sporządzenia takowych. To tylko pewna że są one bardzo liczne. — Sprawozdania konsula w Nowo sielicy o stanie zbiorów, postanowiono nie publikować, ponieważ okazały się tendencyjnemi. — Na propozycję mielnika Domsa o wystaranie się zniżek dla półwagonowych transportów mlewa, postanowiono odpowiedzieć że Izba poczyniła już o to stósowne kroki w swojem memorjale do rządu, znajdującym się obecnie pod obradami ankiety taryfowej — Przyjęto do wiadomości uwiadomienie magistratu o przeniesieniu targów na bydło z poniedziałku na środę. — Przesłany z namiestnictwa regulamin dla handlu obnośnego przekazano komisji handlowej. — Komisji przemysłowej zaś przekazano zapytanie starostwa w Kamionce o fachową definicję „piwa dubeltowego“

Z porządku dziennego uchwalono, 170 złr. „przeznaczyć na pokrycie kosztów centralnego komitetu ankiety taryfowej w Wiednin, które obliczone zostały na 4000 złr., a w $^2/_3$ częściach mają być pokryte przez Izby handlowe. Delegat Izby do tej ankiety, p. Groman, objaśnił przytem, że jeżeli można się spodziewać jakiego rezultatu od ankiety, to chyba tylko za pośrednictwem tego komitetu, który rzeczywiście pracuje, podczas gdy inne roboty ankietowe nie dają żadnej nadziei skutku.— Na odezwę magistratu lwowskiego w sprawie uregulowania obnośnego handlu tandeciarskiego, postanowiono odpowiedzieć, że zdaniem Izby „handełesy“ powinni być podciągnięci ściśle pod ustawę przemysłową. Oświadczono się za utrzymaniem nadal jarmarku na św. Annę (26. lipca) w Sąsiadowicach, powiatu samborskiego, tudzież za urządzeniem stacji telegraficznej w Lutowiskach, gdzie są bardzo znaczne jarmarki na bydło. — W sprawie partactwa, prowadzonego przez pomocników szewskich we Lwowie, uchwalono objaśnić magistrat, jako władzę przemysłową, że uchwała tutejszej korporacji szewskiej, powzięta na zgromadzeniu jej dnia 22. czerwca b. r., a zabraniająca majstrom pod grzywną, dawać czeladzi robotę do domów, nie zgadza się z przepisami ustawy przemysłowej, a wobec faktu, że we Lwowie żaden majster szewski nie utrzymuje odpowiednich pracowni, zupełnie jest niestósowną. W skutek odezwy namiestnictwa postanowiono poprzeć projekt założenia subwencjonowanego wzorowego warstatu powroźniczego w Radymnie, gdzie się znajduje 50 majstrów i około 200 robotników powroźniczych, i gdzie gmina chce się przyczynić do urządzenia takiego zakładu, mogącego wpłynąć na podniesienie kwitnącego tam dawniej powroźnictwa i sieciarstwa. — Przy stanisławowskiej filji banku austro węgierskiego wakują obecnie cztery miejsca cenzorów. Izba proponuje do zamianowania: pp. Józefa Boreckiego, Zygmunta Regenstreifa, Stanisława Brykczyńskiego, Pinkasa Horowitza, Bronisława Słoneckiego i Izaaka Zinsa.

Przegląd polityczny.

Lwów 22. sierpnia.

Do *Politik* donoszą z Wiednia: „Zdaje się, że ks. Sembratowicz padnie w skutek skombinowanego ataku rządów Austrji i Węgier. Nietylko bowiem hr. Taaffe, ale także Tisza zażądał przez ministerstwo spraw zagranicznych interwencji kurji rzymskiej przeciw ks. Sembratowiczowi, a to z powodu, że ruch moskalofilski przerzucił się z Galicji także do państwa węgierskiego. Na dobitek hr. Paar, ambasador austrjacki w Rzymie, jest dla ks. Sembratowicza nieprzyjaźnie usposobiony“

Z Rzymu donoszą nam, że ks. Sembratowicz otrzymał naganę za odebranie przysięgi od członków synodu dekanalnego. Do kurji rzymskiej napływają od moskalofilów liczne pisma, zarzucające Polakom brak przywiązania do religii katolickiej.

Wiedeński korespondent czasopisma *Londoner Allg. Corr.*, który onego czasu z toastu, wzniesionego przez Kallaya na cześć fmp. Dahlena starał się wywnioskować, że wspólny minister finansów szturmem zdąża do anneksji Bośnji, porusza dziś znowu ten przedmiot, i mniema, że dymisja jen. Dahlena jest jednym dowodem więcej, iż sfery decydujące mają zamiar przystąpić do anneksji, i że uważają obecną porę za stosowną do tego, aby rzecz była wniesioną na sesji delegacyjnej.

Donosiliśmy już, że organizacja niemieckiej partji ludowej w Linzu doznała przeszkód. Pewna fatalność opanowała pomysły Schönerera. W chwili, kiedy już przygotowano odezwy do zgromadzenia, na którem ten wędrujący polityk miał z programem nowej partji wystąpić, odebrał sobie życie adwokat tamtejszy dr. Aschenbrenner, jeden z inicjatorów propagandy schönererowskiej.

W Müglitz odbyło się dnia 19. b. m. wędrowne zgromadzenie niemieckiego stowarzyszenia politycznego z Trzebowy Morawskiej, i na wniosek notarjusza Kupido, przyjęto rezolucję, ubolewającą nad tem, że z wielu stron czynione są usiłowania, aby rozbić jedność niemieckiej partji wiernokonstytucyjnej. Dość niewczesne to ubolewanie, bo jedność ta już dawno jest rozbitą. Uchwalono także petycję do Izby panów o odrzucenie lichtensteinowskiej noweli szkolnej, ograniczającej przymus szkolny na lat 6.

Z powodu śmierci Szendego wysłał hr. Taaffe telegram kondolencyjny do Tiszy. — Następnie wyjechał hr. Taaffe do Tryestu, gdzie zamierza zabawić kilka dni.

Za następcę Szendego wymieniają także hr. Gedeona Raday'a.

Z Preszburga donoszą dnia 19. bm. W Subotiszt koło Szenics wybuchły dziś niepokoje antysemickie. Władza miejscowa użyła wszystkich pandurów do stłumienia rozruchu, ale bez skutku; z Preszburga więc wysłano na miejsce oddział wojska z 2 oficerami.

W Tryeście skonfiskowano dnia 20. b. m. *Triester Ztg.* za podanie kilku szczegółów, dotyczących kutra z bombą. Pomimo energicznego działania policji, która liczne przedsiębierze rewizje, krążą ciągle po mieście odezwy tajnego komitetu rewolucyjnego, który swoje wydania zaopatruje pieczęcią: „Il partito dell' azione“ (stronnictwo czynu).

Do *Schles. Ztg.* piszą z Wiednia: Ambasada angielska poszukuje tu ludzi, którzyby czasowo chcieli wstąpić do służby angielskiej w charakterze żandarmów na terytorjum egipskiem. Wymagają znajomości języka włoskiego. Warunki są bardzo korzystne. Na razie ma być 50 ludzi zaangażowanych.

Operacje angielskie prowadzą się bez względu na rokowania z Portą o konwencję wojskową, na mocy której Porta miałaby z anglikami współdziałać.

Z Port Said donoszą telegraf. d. 20. b. m.: Marynarze angielscy, którzy tu wylądowali, rozbrajają krajowców bez oporu. Kilka statków transportowych i parowców wojennych stoi na przystani; 7 okrętów zaś u wstępu do przystani, podczas gdy dwa wpłynęły do kanału. Port Said został dziś zajęty przez 600 majtków. Pomiędzy dzielnicą europejską a arabską zaczęto sypać wały. Obecnie panuje wszędzie spokój. Restytuowano rządy kedywa. Gubernator Arabiego odjechał do Ismaiły. Komendantów egipskich zabrano do niewoli. Znajdują się tutaj admirał Seymour i jen. Wolseley. Linia telegraficzna pomiędzy Port Said a Suez jest w ręku Anglików. Biura kompanji kanałowej obsadzono wojskiem. Dziś z rana obsadzono także Ismaiłę, wypierając wojsko Arabiego do Nefisze. Obsadzono także Kantarę.

Nefisze jest małą warownią na drodze z Ismaiły do Kairu. Małą załogę zmuszono ogniem działowym do poddania się. Kapitulowała również załoga egipska Abukiru, nie czekając nawet bombardowania. Widać z tego, że Arabi pasza rozporządza wojskiem, niezdolnem do żadnego oporu, a klęski początkowe zdemoralizują je do szczętu. A szkoda, bo człowiek, który stanął na czele ojczyzny, aby ukrócić samowolę wyzyskiwaczów jej zagranicznych, zasługuje na sympatję i godzien jest lepszego losu, niż żeby tryumfowali nad nim cywilizowani barbarzyńcy, co bombami swojemi nie oszczędzają nawet takich instytucyj, jak latarnie morskie.

Jedynym człowiekiem w Europie, który jeszcze stawia bodaj moralny opór Anglikom, jest Lesseps, twórca kanału sueskiego. I dla tego to Anglicy obsadzili mu wojskiem biura kompanji sueskiej.

Reichsbote wychodzący w Berlinie, organ konserwatystów niemieckich, zamieścił szereg artykułów p. t. Rosja, Polska i niemiecka polityka ekonomiczna.

W artykułach tych, przedrukowanych następnie przez *Germanią* i *Kurjer Pozn.* dowodzi organ konserwatystów, że Niemcy powinny w połączeniu z Austrją odbudować Polskę w dawnych granicach, ażeby odbudowawszy ją otworzyć dla płodów niemieckich zbyt na wschód, obecnie tamowany przez Rosję, wytworzywszy przytem silny średnioeuropejski związek, któryby się nie bał napaści ze strony zaborczego panslawizmu.

Sprawcami rozruchu komunistycznego w Monceau les Mines, były katilinarne egzystencje, które przybrały nazwę „czarnej bandy“, i w nocy rzuciły się na miejscową kaplicę, na krzyże i figury świętych. Dynamitem rozsadzały je w kilku miejscowościach okolicznych, ale za nadejściem wojska rozprószyły się po lasach. Wszystkich rokoszan było niewięcej jak 100, prawie samych cudzoziemców; 20 ujęto. Dziennikarstwo mniema, że ekscesa te są dziełem reakcji dla skompromitowania republiki.

Policja wychwytała statut i papiery „czarnej bandy“. Naczelnik jej niejaki Demay umknął do Szwajcarji. Władze były ostrzeżone naprzód, a jednak nie przypuszczały, aby mogła istnieć podobna banda awanturników, która od pożogi kościołów i szkół chce świat reformować. Ludność okoliczna jest przerażoną nocnemi napadami.

Król rumuński zamierza przybyć do Siedmiogrodu z wizytą do arcyksięcia Eugeniusza, który ubiegłego wtorku odwidzał go w zamku Sinaia.

Na półwyspie Korea w sąsiedztwie Siamu wybuchło powszechne powstanie. Króla i królowę zamordowano wraz z misją japońską. Ruch wyszedł od stronnictwa przeciwnego cudzoziemcom i traktatom zawartym ze stanami Zjednoczonemi i Anglją.

Telegramy własne „Dzien. Polskiego.“

Czortków 22. sierpnia. Powódź zniszczyła i zabrała wczoraj most łyżwowy pod Zaleszczykami.

Kraków 22. sierpnia. Słychać, że na dyrektorów banku krajowego przedstawieni będą pp. Wrotnowski, mecenas z Warszawy, Władysław Smolka (syn prezydenta Izby poselskiej) i Franciszek Ślęk, dyrektor tutejszej kasy oszczędności.

(D.) **Wiedeń** 22. sierpnia. Wydział gminny w Judenburgu polecił burmistrzowi, aby do Walterskirchena wystosował wotum nieufności.

Gałacz 21. sierpnia. Partja emigrantów żydowskich w liczbie 228 zaopatrzona w narzędzia rolnicze, wyjechała ztąd parowcem *Lloyda* na kolonję do Palestyny.

Petersburg 22. sierpnia. Car przyjął tytuł „Gosudar turkestański.“

Paryż 22. sierpnia. *Temps* konstatuje, że Anglja raz na zawsze pozostanie panem kanału Suezkiego. *Journal des Debats* doradza nawet, aby zaprotestować przeciwko postępowaniu Anglji.

Berlin 22. sierpnia. W saskich sferach rządowych rozbieraną jest kwestja, czy należy pozwolić na odbycie zapowiedzianego w Dreźnie kongresu antysemickiego, lub czy mu przeszkodzić.

Umarł tu prof. Arndt, kierownik zakładu meteorologicznego.

Wiedeń 22. sierpnia. Cesarz zamianował kierownika gimnazjum niemieckiego we Lwowie Franciszka Adlofa dyrektorem gimnazjum w Brodach.

Telegramy biura koresp.

Tryest 21. sierpnia. Prezydent ministrów Taaffe przybył tu z rana pociągiem pospiesznym i stanął w ratuszu, poczem w towarzystwie namiestnika udał się na wystawę, gdzie go powitał komitet wystawowy. Minister zwidzał szczegółowo całą wystawę i rozmawiał z kilku wystawcami. Po śniadaniu w pawilonie węgierskim żegnając się z komitetem winszował mu Taaffe wspaniałych rezultatów pracy i zachęcał ich aby nie zważali na kontragitację, poczem odjechał z namiestnikiem do ratusza, gdzie przyjmował odwidziny, a po obiedzie u namiestnika powrócił pociągiem pospiesznym do Wiednia.

Port Said 21. sierpnia. Biuro Reutera donosi: Flota pancerna i okręty wojenne wpłynęły do kanału. Ruch na kanale tylko tymczasowo jest powstrzymany, aby umożebnić okrętom angielskim wyjazd wolny. Towarzystwo kanałowe wzbroniło dostawiania majtków okrętom wojennym. Wojsko Arabiego paszy opuściło Gemileh i cofnęło się do Damietty.

Berlin 21. sierpnia. Kanonierka „Cyklop“ odpłynęła 19go sierpnia na morze Śródziemne.

Aleksandrja 21. sierpnia. Na linii Ramleh zeszłej nocy panował spokój. W dekrecie, polecającym Sherifowi utworzenie nowego gabinetu powiada kedyw, że użyje prawa zwołania rady ministrów pod swojem przewodnictwem i obradowania z nią razem nad ważnemi sprawami, dotyczącemi polityki wewnętrznej i zewnętrznej a urzeczywistni również prawo konstytucyjne, nadające mu główne dowództwo nad armią egipską, co jednak w niczem nieograniczy władzy ministra wojny.

Suez 20. sierpnia. (Urzędowe). Oddział angielskiej marynarki wylądował i został przewieziony kanałem do Chaluf. Oddział napotkał tu na silnie oszańcowaną pozycję bronioną przez 600 nieprzyjaciół, których zaatakowawszy pobił i wziął 45 jeńców i jedno działo. Anglicy stracili 4 ludzi, nieprzyjaciel stu zabitych lub rannych.

Suez 21. sierpnia. Naczelny wódz wojsk indyjskich, Macpherson, przybył tu ze sztabem dziś z rana.

Suez 21. sierpnia. (Urzędowe). Wczorajsze straty nieprzyjacielskie liczą na 168 zabitych i 62 jeńców, z których 27 jest rannych

Londyn 21. sierpnia. Minister wojny polecił kilku pułkom, wskazanym przez Wolseleya jeszcze przed odjazdem, aby były gotowe do podróży do Egiptu.

Aleksandrja 21. sierpnia (wieczorem). Depesza Wolseleya z Kantary donosi o potyczce, stoczonej z nieprzyjacielem pod Ismaiłą. Okręty angielskie bombardowały Nefiche. Według wiadomości z Ramleh, nieprzyjaciel kazał ruszyć trenom kolejowym aż do Kafr-el-Dewar i zdaje się, że chce wojska cofnąć na tę pozycję.

Paryż 21. sierpnia. Artykuł *Tempsa* konstatując przewagę Anglii na morzu dowodzi, że Anglja jest i zostanie panem kanału Suezkiego i wzywa konferencję, aby oszczędzała papieru i atramentu i zaniechała układania protokołów o neutralności i deklaracyj o ochronie kanału.

„Debaty“ chwalą szybkość ruchów wojsk angielskich i radzą gabinetowi francuskiemu, aby się nie przyłączał do żadnego protestu przeciw akcji angielskiej, a w końcu życzą powodzenia Anglii, konstatując, że Turcja nigdy nie przestała prowadzić polityki dwulicowej.

Aleksandrja 21. sierpnia. W tych dniach uwięziono za prowadzenie tajnej korespondencji z Arabim Hanaf efendiego, gen. dyrektora kolei. Z tego powodu nastąpią wkrótce dalsze aresztowania.

Londyn 21. sierpnia. Depesza admiralicji donosi o obsadzeniu Nefiche bez oporu, bo Egipcjanie zawczasu umknęli.

Port Said 21. sierpnia. (Urzędowe). Towarzystwo żeglugi na kanale Sueskim objęło napowrót zarząd. Porozumiewanie się wzajemne jest w toku.

Port Said 21. sierpnia. Miasto zachowuje się spokojnie. Dzielnica zamieszkana przez krajowców opuszczona została niemal zupełnie. Francuski, rosyjski i holenderski awizowiec przybyły tutaj. Do Timsah przybył oddział wojsk indyjskich. Z Ismaiły donoszą, iż Lesseps miał obłożnie zachorować.

Stambuł 21. sierpnia. Urzędowe obwieszczenie zakazuje werbowania żołnierzy do Egiptu, a z werbowanym grozi uwięzieniem.

Ambasador rosyjski wręczył sułtanowi dzisiaj listy uwierzytelniające.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 21. sierpnia. (Z Izby handlowej) I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika a 200 zł. 319 50 — 322 50, kolei Lwow.-Czern.-Jassy 171·— — 174·—, Banku hipot. gal. 304·50 — 309·—, Banku kred. gal. 247·— — 252·—. II. Listy zastawne na 100 zł. w. a. Tow. kred. gal. ziem. 5% 99 75 — 100 75, Tow. kred. gal. ziem 4% 91 50 — 93·—, Tow. kred. gal. ziem. 5% 99 75 — 100 75, Tow. kredyt. gal. ziem. 4% 87 80 — 89 —, Banku hip. gal. 6% 101·80 — 102·80, Banku hip. gal. 5% 98 75 — 99·75, Banku hip. gal. z 5% prem. 100 70 — 101 70. III. Listy dłużne na 100 zł. Gal. zakł. kred. włośc. 6% 101 50 — 103 —, Gal. zakł. kred. włośc. 5% 95·— — 96·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los w 15 l. —·— — —·—. IV. Obligi za 100 zł. Indemnizacyjne galic. 5% 99 25 — 100 25, Komunalne gal. Zakł. kredyt. włośc. 6% 100·— — 101 50, Pożyczki kraj. z 1873 6% 101 — — 102 50, Losy miasta Krakowa 19 25 — 21·—, Losy m. Stanisławowa 23 50 — 25 50. V. Monety. Dukat holenderski 5 55 — 5 65, Dukat cesarski 5·57 — 5·67, Napoleondor 9·46 — 9 56, Półimperjał rosyjski 9·74 — 9 84, Rubel rosyjski srebrny 1·52 — 1 62, Rubel ros. papier. 1 18 — 1 20, 100 marek niemieckich 58 05 — 58 75, Srebro za 100 zł. —·— — —·—, Kupony w srebrze za 100 zł —·— — —·—. (Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą,“ druga „żądają“)

Wiedeń 22 sierpnia godzina 10 minut 40 Akcje kredytowe 312 50, Anglo-Austr. 118 25, Akcje banku Union 123 10, Kolej Karola Lud 320 75, Południ 147 25, Renta papierowa —·—, Listy zastawne gal banku hipot —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·49½, Rubel papier. 1 19¼. Usposobienie: chwiejne.

Wiedeń 21. sierpnia godzina 1 minut 50. Losy kredytowe 178·50, Węg. akcje kredyt. 309 50, Akcje anglo-austr. 118 —, Akcje banku Union 123 20, Akcje kred. Karola Ludwika 320 50, Akcje kolei północnej 271·—, Akcje kolei południowej 145·—, Akcje kolei Alföldzkiej 174·—, Akcje kolei Elżbiety 212·—, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 172 25, Akcje kolei węg północnej wschodniej 164·—, Wiedeńskie losy 125 50, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 95·25, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 99·75, Losy regulacji Cissy 110·50, Losy tureckie 23 50, Węgierska renta 119 55, Akcje banku związkowego 114·—, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·19, Węgierskie losy 117·50, Mark niemiecki —·—. Uspos.: uciśnione.

Wiedeń 21. sierpnia godzina 5 min. —. Jednolity dług Państwa w banknotach 76 85, w srebrze 77 50, Renta w złocie 95·50, Losy pożyczki z roku 1860 130·—, Akcje banku wiedeńskiego 823 —, kredytowego 313 50, Londyn 119 45, Srebro —·—, Napoleondor 9 50, Dukat ces. men 5 66, 100 marek niemieckich 58·30.

Paryż 3% Renta 82 55.

Berlin 21. sierpnia godzina 5 min. —. Rosyjskie banknoty 204·30, Akcje kredytowe 539 50, Lombardy 249·—, Galicyjskie 138 10. Kolei Rumuńskiej 61·—, Austrjackie banknoty 171 50 Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Nafta. Wiedeń 22 sierpnia: 15·25 do 15 50. Brema: 6 80 do —·—. Hamburg: 6 80, na sierpień 6 90, na sierpień-wrzesień 7·15 Antwerpja: na sierpień 17¾ Nowy-York: 6⅞ Filadelfja: 6¾.

Telegramy zbożowe z dnia 21. sierpnia Wiedeń: Pszenica 11·25 do 11·50 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 32·50 do 32·75 zł. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 9·50 do 9·52 zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na sierpień) 200·25 m, żyto —·— m., spirytus loco 51·50 m., olej rzepakowy 59 — m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 62·60 fr., olej rzepakowy 73 75, spirytus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·— kukurudza. Kolonja: Pszenica —·—.

Gmachy i miejsca zwidzenia godne: Politechnika, pałac inwalidów, gmach sejmowy, cerkiew św Jura i w niej pomnik Piusa IX., kaplica Boimów, kościół Dominikanów z podziemiami i pomnikiem Grottgera, pomnik Dwernickiego w kościele Karmelitów, nowy kościół Franciszkanek, ulica Kurkowa; cmentarz Łyczakowski, góra Zamkowa, kopiec unji lubelskiej, Pohulanka.

Wystawa dzieł sztuki otwarta codzień w auli szkoły politechnicznej od godziny 9tej rano do 7mej wieczór. Wstęp od osoby w dnie powszednie 20 ct., od dzieci niżej lat 10 połowa, w niedzielę i święta bez różnicy wieku 10 ct.

Muzeum Towarzystwa przemysłowego w ratuszu II. piętro, codziennie od 9 do 4. Wstęp w poniedziałek, wtorek, środę i piątek po 20, w niedzielę, czwartek i sobotę po 10 ct.

Pociągi kolejowe.

ODCHODZĄ ZE LWOWA.

Według południka peszteńskiego.

DO KRAKOWA: o godz. 10 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy), o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

DO STANISŁAWOWA: (na Stryj) o godz. 6 min. 45 rano i o godz. 5. min. 15 wieczór.

DO PODWOŁOCZYSK: (z dworca lwowskiego głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: (z dworca w Podzamczu). o godz. 10 min. 39 w nocy (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany).

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg popieszny); o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

PRZYCHODZĄ DO LWOWA

Według południka peszteńskiego.

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy; o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z CZERNIOWIEC: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg popieszny); o godz. 8 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec lwowski główny) o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec w Podzamczu) o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany); o godz. 2 min. 36 po południu (pociąg mięszany).

ZE STANISŁAWOWA: (na Stryj) do Lwowa o godz 8 min. 5 rano i o 8 godz. wieczór.

Losów wystawy tryestyńskiej mogą szan. abonenci dostać w Administracji „Dz. Polskiego“ po cenie 50 ct. sztuka.

Zwracamy uwagę na inserat p. **Bystrzonowskiego.**

Poleca znany z taniości i doborowego towaru

MAGAZYN DAMSKI KAMILA STRZYŻOWSKIEGO we Lwowie, przy ulicy Halickiej pod l. 4

2058 37—? 3

PARASOLKI letnie od złr. 1·20 do złr. 10.

Kwiaty francuskie.

Pióra do kapeluszy strusie i fantastyczne.

Kwiaty francuskie, pióra strusie i fantastyczne do ubierania kapeluszy.

Wstążki, aksamitki, weloniki gazowe i koronkowe, siatki jedwabne na głowę.

Garniturki koronkowe i płócienne kołnierzyki, manszety w najnowszym guście.

Rękawiczki jak najlepsze pragskie glace i jelonkowe od 2—8 guzików również jedwabne i niciane.

Żabotki, kryzki najmodniejsze, „Sztuard“ białe, czarne i cremowe.

Fanschoniki, chustki koronkowe i gipiurowe, barbki, chustki do nosa fularowe i batystowe.

Pończochy saskie cztero-drutowe, fil d'ecosse jedwabne, bawełniane i wełnianne.

Szaliki jedwabne, kokardki, krawatki, szpilki do krawatek i spinki do przodów i manszet w największym wyborze.

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się jak najspieszniej i jak najakuratniej.

Kości nawozowe

z fabryki nowo urządzonej w **Kruklenicach** via Mościska

Zyg. hr. Drohojowskiego i spółki Obywateli.

Cena za 100 kilo	. .	10 złr. 50 ct.
Worek	. . . .	— „ 60 „
Odstawa do kolei	. .	— „ 20 „ za 100 kg.

2?73 1—3 **Dyrekcja.**

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że od lat 18tu zastępuję fabrykę

słynnych prasowanych drożdży

Ad. Ig. Mautnera i Syna

we Wiedniu.

Właściciele tych fabryk są też wynalazcami suchych drożdży i doprowadzili jakość tychże **do najmożliwszej doskonałości tak**, że w nich nie znajdują się żadne łączniki: jak **krochmal i inne surogaty**, które **fermentacji zacieru przeszkadzają**, lecz li tylko **czyste drożdże**.

Drożdże dobre i niezawodne **w fermentacji** zacieru gorzelnianego stanowią ponieważ nader **ważny a nawet najważniejszy czynnik w wydatku zacieru**, zwłaszcza przy **teraźniejszym opodatkowaniu** naczyń gorzelnianych. 2059 1—0

Powyż wymienione drożdże polecam Wielmożnemu Panu do **zacieru gorzelnianego** i upraszam o łaskawe zamównia. Drożdże mogę Wielmożnemu Panu za każdorazowe zamówienie posyłać, lub jeżeli W. P. szereg dni oznaczy, w których ze Lwowa wysłane być mają, bezzwłocznie uskutecznię.

Polecając przy tej sposobności mój handel towarów korzennych, Win i Herbat chińsko-rosyjskich, kreślę się

sługą

Karol Ballaban.

Słonina gruba, świeża lub starsza, kilo 80 centów, od 50 kilo wyżej transito 76 centów.

Sadło kilo 80 centów, od 50 kilo wyżej transito 76 centów.

Smalec wieprzowy, świeży, kilo 84 ct., nad 50 kilo 80 ct.

Cement portlandzki, groszowiecki, świeży, najsilniejszy beczka 200 kilo złr. 6·40, 175 kilo złr. 5·60.

Wapno hydrauliczne kufsteinskie w beczkach około 265 kilo, za 100 kilo brutto 2 złr. 65 ct.

Gips krakowski murarski 100 kilo 1 złr. 20 cnt.

Gips wiedeński rzeźbiarski 100 kilo 4, 6, 8 złr., alabastrowy 14 złr.

Glinka krakowska biała malarska i ogniotrwała, 100 kilo złr. 2. 2276 4—4

Wszelkie farby, lakiery angielskie, pokosty, pędzle itp.

poleca dom handlowy pod firmą:

Fr. Lenert

w Krakowie, ulica Sławkowska „pod Gankiem.“

Filia
w KRYNICY.
Magazyn Nowości i Drobiazgowy
W. BYSTRZONOWSKIEGO
Lwów, ulica Halicka l. 18.
poleca świeże transporta najtaniej:
Hafty saskie do bielizny.
Parasolki od 1 do 12 złr.
Wachlarze najnowsze po 80, 1, 1·50, 2, 2·50, 3 i wyżej.
Kryzy najmodniejsze po 10, 15, 20, 25, 30, 40, 50, 60 do 1 złr.
Kokardy najmodniejsze po 60, 80, 90, 1, 1·20, 1·50, 1·80, do 3 złr.
Korale prawdziwe sznurek 90 ct.
Kołnierzyki i Kryzy w garniturach po 60, 80, 90, 1, 1·20, 1·50, 1·80, 2 do 6 złr.
Szaliki damskie i męskie od 50 ct. do 4 złr.
Pończochy saskie tuz. 4, 5, 6, 7, 8, 9 złr. i wyżej.
2090 11 ?
Sznurówki francuskie
ceny zniżone.
po 1·20, 1·50, 1·80, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, 5, 6 do 10 złr.
Łaskawe zamówienia zamiejscowe wysyła odwrotną pocztą.
Filia
w KRYNICY.

Handel towarów kolonialnych

ST. MARKIEWICZA

we LWOWIE, w Rynku l. 42.

poleca i rozsyła w doborowych gatunkach

KAWĘ

2?60 1—0

Rio pospolita żółta	1 kilo	zł.	1·[illegible]
Santos żółta czysta	1 „	„	1·28
„ zielona naturalna . .	1 „	„	1·36
Colomba żółta dobra . . .	1 „	„	1·44
Domingo biała „ . . .	1 „	„	1·52
Portorico zielonawa dobra .	1 „	„	1·60
Malabar „ „ .	1 „	„	1·68
Laguayra gruboziarnista .	1 „	„	1·76
Kuba zielona bardzo dobra	1 „	„	1·80
Ceylon plantacyjna „ „	1 „	„	1·88
„ „ gruboziarn.	1 „	„	2·—
Moka arabska 1ej sorty . .	1 „	„	2·—
Jawa żółta aromatycz. . .	1 „	„	2·—
„ złotawa „ . . .	1 „	„	2·08
Ceylon perłowa Im.	1 „	„	2·08
Jamajka plantacyjna . . .	1 „	„	2·08
St. Jago di Cuba najprzedn.	1 „	„	2·16

Inne towary kolonialne najtaniej, cenniki posyła na żądanie.

Główna wygrana 200.000 zł.

Najniższa wygrana 200 i 150 zł.

Dnia 1. września 1882

odbędą się dwa wielkie ciągnienia urządzonej przez rząd i gwarantowanej c. k. austr. pożyczki państwowo-kolejowej z r. 1858 w kwocie **129 miljonów 239.200 zł**, tudzież c. k. austr. premjowej pożyczki rządowej z r. 1864 w kwocie **120 miljonów 983 000 zł.**

Główne wygrane po **200.000, 150.000, 50.000, 25 000, 20.000, 15.000, 10.000, 5000, 2000, 1000, 500 i 200 zł.** jako najniższy zysk każdego wyciągnionego losu.

Losy do tego ciągnienia, w którym dwoma zł. można wygrać **200 000 zł i 150.000 zł.**, kosztują po 2 zł., 3 losy 5 zł., 7 losów 10 zł., 15 losów 20 zł. a. w. za przesłaniem gotówki, pobraniem pocztowem lub zaliczką.

Zlecenia wykonują się bezzwłocznie i sumiennie z dołączeniem urzędowych planów ciągnienia, a po ciągnieniu każdy uczestnik otrzyma punktualnie wykaz losowania. Proszę się wprost i z zaufaniem udać do firmy handlowej

J. Breycha w Frankfurcie n/M

Brzoskwinie

jeden kosz 5 kilogramowy 3 złr. 50 ct., owoce mieszane kosz 5 kilogramowy 2 złr., maliński chrzan 5 kilogr. kosz 2 złr. 40 ct.; 5 kilo ogórków sałatowych 1 złr. 50 ct., rozsyła franko do wszystkich stacyj pocztowych 2364 2—10

Ludwik Seel, Znajm na Morawie.

Nowe Znajmskie Korniszony w baryłkach wraz z baryłką.

drobne korniszony z octem i papryką w 1/8, 1/4, 1/2 i 1/1 baryłkach po 10·50

średnie korniszony z octem i papryką w 1/4, 1/2 i 1/1 baryłkach po 7·50

średnie ogórki solone w 1/4, 1/2 i 1/1 baryłkach . . . . 7·50

od stacji Znajm.

MASŁA ŚWIEŻEGO

z regularną dostawą co tydzień, jakoteż kuchennego we faskach i **SERA w najlepszej jakości**, poszukuje **Mleczarnia pod krowią główką** we Lwowie Rynek 28. 2376 1—3

Na czas trwania Sejmu

są w realności Smutnego ulica Łyczakowska l. 13 na I piętrze

2 frontowe pokoje

bardzo ładnie umeblowane **do najęcia.** 2341 3 3

Memorandum.

Biegły komisant detajlista — chrześcianin, mówiący dobrze po polsku i po niemiecku, **znajdzie posadę pod korzystnemi warunkami**. Uwzględnieni będą tylko tacy, którzy już służyli w handlach towarów materjałowych i farb.

Oferty do c. k. uprzywil. fabryki werniksów, lakierów i farb **Józefa Kleina we Lwowie.** 2378 1 3

Gumi i pęcherze rybie

2084

najpewniejsza prezerwatywa prawdziwa francuska tuzin po 1, 2, 3, 4 i 5 złr. **Specjalności damskie** tuzin złr. 2·50, **ochraniacze od pomazań** (w formie pasków) sztuka złr. 2·50, wysyła pod dyskrecją za pobraniem „Gummiwaaren-Agentie“ **Alex. Mos6**, Wiedeń, I. Kölnerhofgasse Nr. 4, I. piętro

---

Cztery medale zasługi i list pochwalny

za niezrównane środki

mianowicie:

ANTILENTTILIA

usuwa **piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane**, nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. — Cena 1 złr.

WODA FIJOŁKOWA

nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki, pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. — Cena 1 złr.

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający płeć, skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **MAGNOLINY** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **MAGNOLINA** usuwa **czerwoność nosa**, niszczy **wągry** t. j. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

WODA LILIJOWA

Plamy żółte, brunatne i ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu zupełnie nikną. Cena 1 złr. 50 ct.

Orientalina czyli Pudr w płynie

nadaje twarzy prawdziwie naturalną twarz piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

PUDR KSIĄŻĘCY BIAŁY

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu, a pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. — **Cena pudełka 1 złr.**

PUDR KSIĄŻĘCY

cielisto-różowy, dla blondynek i **cielisto-żółtawy** dla szatynek i brunetek, po 70 ct. 1 złr. 20 ct. i 1 złr. 60 ct.

KREM ORJENTALNY BIAŁY,

cielisto-różowy dla blondynek i **cielisto-żółtawy** dla szatynek. Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, a twarz martwa pokryta bruzdami, nierówno-szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną.

Cena 1 złr. 20 ct.

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor — **PILIPTON**, nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę.

Cena flakonu 1 złr. 50 cnt.

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem.

Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 ct.

NIGRETINA.

Po długiem doświadczeniu udało mi się wynaleźć wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty.

Cena 1 złr.

Jan Ihnatowicz,

magister farmacji i chemik sądowy.

we Lwowie, ulica Kopernika l. 3.

Filia w Krakowie, Sukiennice l. 20.

Oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach nabyć można. 2057 18—0 5

Studenci

szkół niższych lub wyższych, mogą być ulokowani pod dozorem i opieką rodzicielską wraz z wszelkiem zaopatrzeniem za umiarkowaną cenę przy familji wyższego urzędnika.

Lekcje języka francuskiego i gry na fortepianie mogą pobierać w domu.

Bliższa wiadomość pod l. 19 ulica Ormiańska I. piętro.

Z rozpoczęciem kursu szkolnego.

Panienki uczęszczające do szkół średnich lub wydziałowych, znajdą przyzwoite umieszczenie i troskliwą opiekę w rodzinie, zajmującej się wychowaniem własnych córek. Konwersacja francuska i fortepian w domu. 2359 2—3

Rodzicom i opiekunom zgłaszającym się, mogą być przedłożone polecenia osób powszechnie znanych i wielce szanowanych. — Adres: **P. S.** ulica Akademicka l. 25 na dole po lewej stronie

---

Ulica Łyczakowska l. 56,

2319 3-3 są do sprzedania

od małej angielskiej charcicy szczenięta.



2108 22—38

Rud. Sack'a

patent. 3. i 4. skibowe pługi

ma na sprzedaż i dostarcza gotowe jen. ajent

Juliusz Carow w Pradze.

OSOBA

w średnim wieku, poszukuje umieszczenia jako Bona do małych dzieci także zająć się może zarządem gospodarstwa domowego.

Bliższa wiadomość u pani **Zienkowskiej** ul. Piekarska l. 8.

W wyższym zakładzie wychowawczo-naukowym żeńskim

p. K. JAROSZÓWNY

rozpoczynają się zapisy uczennic od 30. Sierpnia.

Kurs nauk otwarty będzie z dniem 4. września b. r.

We Lwowie, Halicka 20.

Od 15. sierpnia do 5. października

rozsyłam jak zwykle zupełnie dojrzałe, słodkie, niepsujące się

Winogrona stołowe

najszlachetniejszego gatunku kosz wagi 5 kilogr. franko za

1 złr. 70 ct.

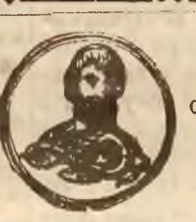
bez żadnej dopłaty do wszystkich stacyj pocztowych Austro-Węgier za pobraniem.

R. Maiti Triest

Przy zamówieniu 3 koszów pod jednym adresem i przysłaniu naprzód pieniędzy tylko 4 złr. 75 ct. 23?1 3-14

NA ŁYSINY

siwienie włosów i łupież



okazuje się według nadchodzących zaświadczeń i podziękowań jedynie

Olej tanninowy

Dr. MORASA.

Wielorakie lekarstwa nie mogły mi pomódz na wypadanie włosów, aż za poradą mojego lekarza spróbowałem tanninowego oleju Dra Morasa, który w krótkim czasie usunął złe. Stosownie tedy do zasługi oddaję niniejszem publiczną pochwałę temu preparatowi, a jego wynalazcy najgorętsze podziękowanie.

Praga, 10. lutego 1877. **Kinsky.**

Panie aptekarzu Józefie Fürst w Pradze!

Z radością mogę pana zawiadomić, że olej tanninowy dr. Morasa, zastanowiłem całkiem wypadanie włosów, które już przez dwa lata trwało. Spodziewam się za pomocą tego środka dostać znowu poprzedni mój piękny zarost.

Marienbad 18. sierpnia 1879. **Marja v. Zaremba.**

Wielmożny Panie!

Nie jestto nic przyjemnego, jeżeli się w trzydziestym roku życia ma łysinę. Gdybym nie używał był oleju tanninowego dr. Morasa, to byłbym dziś już młodym starcem. Środek ten dokazał u mnie cudów, co takie wszyscy potwierdzą, którzy mnie znają. Proszę mi tedy i t. d.

Wdzięczny

Bukows 3. stycznia 1880. **Jarosław Drtikol**, rządca dóbr

Sprzedaje się we flaszkach po **2 i 1 złr.** we Lwowie u **Zygmunta Ruckera**, aptekarza pod „Srebrnym Orłem“ ulica Krakowska, a w Czerniowcach u J. Gorschowskiego, aptekarza „pod Opatrznością.“ 2102 17—0

---

50 centowe LOSY wielkiej loterji wystawy tryesteńskiej.

Tylko pięćdziesiąt centów

kosztuje los wielkiej

loterji wystawy tryesteńskiej.

Losy te są do dostania we wszystkich kantorach wymiany, w kasach stacyjnych kolei żelaznych i żeglugi parowej, w c. k. urzędach pocztowych, w c. k. trafikach i kolekturach monarchji austro-węgierskiej.

Ta bogato wyposażona loterja ma

1 główną wygraną	wynoszącą	50.000 złr.
1 „ „	„	20.000 „
1 „ „	„	10.000 „

dalej inne znaczne wygrane wartości **10.000, 5000, 3000, 1000, 500, 300, 200, 100, 50 i 25;** w ogólności tysiąc oficjalnych **wygranych** wartości

złr. 213.550 złr.

Dalej bardzo wiele wielkiej wartości wygranych w przedmiotach ofiarowanych przez wystawców.

Dla objęcia sprzedaży losów udać się należy do wydziału loteryjnego wystawy tryesteńskiej 2, Piazza grande w Tryeście.

Przy zamówieniach pojedyńczych losów należy dołączać **15 centów** na opłatę portorjum.

2330 4—8

We Lowowie nabyć można losy we włościańskim Zakładzie kredytowym, rolniczym Zakładzie kredytowym dla Galicji i Bukowiny.

MOLLA proszki seidlickie.



Tylko prawdziwe,

jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.

Od 30 lat zawsze z najlepszym skutkiem używane na wszelkiego rodzaju **choroby żołądka** i przeciw **zwichniętemu trawieniu** (brak apetytu, zatwardzenie i t. p.) przeciw **kongestiom krwi i cierpieniom hemoroidalnym**. Szczególnie zalecone osobom zatrudnionym przy zajęciu siedzącem.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena opieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i paraliżowań, bolów głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. Flaszka z dokładnem opisem 80 ct.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w **podpis i znak ochronny Molla.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.

w Bergen (w Norwegji).

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Cena flaszki wraz z przepisem użycia 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u **A. Moll**, c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

*Upraszsa się P. T. publiczność, wyraźnie żądać preparatów **MOLLA** i li tylko te przyjmywać, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.* 2082 35—52

Składy we Lwowie: J. Beiser apt., Józ. Hanke, F. W. Królikowski, Zyg. Rucker apt., St. Markiewicz, W. Marszałkiewicz; w Białej: A. Reichert, spadk., Erich Keler apt.; w Brodach: M. Kaluka i E. Liszka apt.; w Buczaczu: L. Neumann; w Czerniowcach: Ignacy Schnirch, C. Alth apt., J. Golichowski apt.; w Drohobyczu: Dobrzyniecki apt.; w Glinianach: A. Helm apt., w Gurahumora: A. Botezat apt., w Haliczu: A. Gottsonner apt.; w Husiatynie: W. Czerski apt.; w Jarosławiu: Józ. Rohm apt.; J. Wisłocki apt.; w Krakowie: F. Sobierajski apt., W. Redyk apt., M. Jawornicki, K. Wiśniewski apt.; w Limanowie: A. Müller apt.; w Mielcu: A. Pawlikowski apt.; w Nowym Sączu: R. Jakubowski apt.; w Nowym Targu: K. Laur; w Podwołoczyskach: G. Morawetz; w Przemyślu: F. Nahlik; w Rzeszowie: J. Schaitter & Comp.; w Samborze J. Aleksiewicz apt.; w Stryju: J. Zgórski apt.; w Szczakowy: Rappaport; w Tarnopolu: E. Frantz, H. Kahane, apt., F. Jamrogiewicz apt., A. Morawetz spadk.; w Tarnowie: W. T. A. Wielogórski, W. Müldner & Comp., F. Leszczyński; w Wadowicach: Ig. Brosig; w Zbarażu: N. Süssermann; w Żydaczowie: M. Bardasz apt.; w Brzeżanach: J. Hausberga apt.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego,“ pod zarządem Leona Zubalewicza.